Nr. 1. Kraków, Sobota 1 Stycznia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 60 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36 —	18 —	[illegible]	[illegible]
z dwurazową	43 —	21 50	[illegible]	[illegible]
W Państwie Niemieckiem	48 —	24 —	[illegible]	[illegible]
W innych państwach	60 —	30 —	[illegible]	[illegible]

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rongemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowy Rok.

Kraków, 1 stycznia.

(k. s.) Oparta na astronomii tradycya każe nam dzisiaj rozpoczynać rachubę Nowego Roku, kończyć dni starego. Ale w sobie i dokoła siebie nie widzimy jeszcze tego, od czego my sami i po nas pokolenia całe będą liczyły swój czas. W obliczu straszliwej wojny, wobec stającej się nieprzeczuwanej jeszcze historyi, konwencya dzisiejszego noworocznego święta staje się wyraźniejszą, niż kiedykolwiek indziej. Dla nas nie skończyło się niestety jeszcze stare i nie zaczęło nowe. Jesteśmy jak gdyby w samym środku wezbranego strumienia. Czujemy tylko jego prąd szalony, ale nie widzimy brzegów. A święto Nowego Roku może nam uzmysłowić tylko ogrom już wytrzymanego, lecz bynajmniej nie daje nam miary tego, co nas jeszcze oczekuje.

Nie dość dobrze wiemy i rozumiemy, co w oczach naszych wypełniło rok wczoraj zakończony. Skądżeby danem nam było wiedzieć, co kryje w sobie ten szereg trzystu sześćdziesięciu sześciu dni, które wypełnić mają rok rozpoczęty?

To jedno pewne, że idziemy dalej ku przeżyciom i doświadczeniom najtrudniejszym i największym, jakie kiedykolwiek były ludziom narzucone. Całe biblioteki powstaną kiedyś, aby zmieścić spisane na papierze to wszystko, co się stało w roku ubiegłym. Życia ludzkiego nie starczy, aby objąć pamięcią ten ogrom i jako tako, z grubsza chociażby tylko go uporządkować i powiązać zrozumieniem przyczyn i skutków. A my to wszystko przeżyliśmy, my ten cały rok mamy w naszych sercach i nerwach, jeżeli nie w głowach. Dlatego tak nam trudno opanować przeżycia o tyle chociażby, iżbyśmy mogli powiedzieć: to już przeżyliśmy, a to dopiero mamy przeżyć.

Runęła w nicość największa armia świata, armia carska, która, niby walec parowy, miała potoczyć się ku zachodowi w głąb państw centralnych, wszystko gniotąc i miażdżąc po drodze. Szale przechyliły się nagle i zwycięskie armie środkowo-europejskie dokonały zdobyczy, którym równych trudno szukać w dziejach państw cywilizowanych. Linia, która przed rokiem w złowrogiem dla cywilizacyi wygięciu znaczyła ogrom ciśnienia armii rosyjskiej, i zawieszona na szczytach Karpat, biegła ku północy ponad Dunajec i Bzurę aż hen, ku sercu Prus wschodnich, dzisiaj opada z północy ku południowi, od Rygi po granicę besarabską. Na zachodzie natomiast mur niemiecki, mimo straszliwych uderzeń, jakie weń wymierzały kolejno Francya i Anglia, ostał się i stoi dzisiaj tak samo silny i niewzruszony, jak przed rokiem. Na południu wiarołomny przyjaciel i sojusznik pomnożył liczbę wrogów państwa austryackiego w przekonaniu, że wychodzi tylko po łatwy spadek, że miesiąc lub dwa miesiące wystarczą, aby dokonać dzieła zamierzonego i nasycić żądzę łupów, byle jak maskowaną frazesem patryotycznym. Jakże zawiódł się srodze! Setki tysięcy żołnierzy włoskich spoczywa już dzisiaj w ziemi lub na łożach szpitalnych, a państwo, które ich popędziło na śmierć i kalectwo, ani na krok nie posunęło się ku swemu celowi, nie zdołało nawet orężem wziąć tego, co mu dobrowolnie było ofiarowane.

Na Bałkanach mocarstwa centralne zyskały nowego sojusznika, a imię polskie nową zasługę i nowe wielkie dzieło, które na zawsze związane będzie z tem imieniem. Bułgarya zgłosiła akces do środkowej Europy w rozumnem ocenieniu wszystkich szans i danych. Wielki zbiornik sił państw bałkańskich, który koalicya szykowała się zużytkować przeciw Europie środkowej, nietylko pękł, ale znaczna część uwięzionych tam sił zwróciła się przeciw koalicyi. Serbia runęła mimo niezaprzeczonego męstwa swych synów, mimo bohaterskich wysiłków, które wszędzie budzą uznanie. Wiecznie żarzące się ognisko wojny zostało na zawsze zagaszone. Turcya, w której stare serce godzono zaciekle, obroniła się świetnie, wytrzymując półroczne prawie ataki na Dardanele i broniąc skutecznie swego istnienia na wszystkich frontach. Nie ziściła się ani jedna zapowiedź z tych, które koalicya tak zuchwale rzucała. Każdy jej plan runął pokrzyżowany nieprawdopodobną potęgą oręża mocarstw centralnych.

Rok ubiegły przyniósł środkowej Europie zwycięstwo militarne niewątpliwe i oczywiste. Nie chcą go jeszcze uznać wrogowie, ponieważ przeraża ich ogrom odpowiedzialności, którą w zbrodniczej lekkomyślności swej wzięli na siebie. Więc bronią się jeszcze przed słowem »pokój«, które w dzisiejszych warunkach byłoby dla nich najgroźniejszem i najtrudniejszem do wymówienia. Ale słowa historyi padają z logiką niezłomną, wyroki jej twarde nie dadzą się długo odraczać. Straszne dla jednych, radosne dla drugich słowo »pokój« musi być kiedyś wreszcie wypowiedziane. A rozum każe oczekiwać, że właśnie rok, dzisiaj rozpoczęty, będzie rokiem — pokoju, wracającego na znękaną ziemię.

Oczywiście myśl polska na progu Nowego Roku z większą niż zwykle usilnością będzie starała się zważyć dokonane w roku poprzednim czyny i odgadnąć mające się dokonać w rozpoczętym. Możnaby na ten temat wiele powiedzieć radosnego i krzepiącego, a także smutnego i niepokojącego, ale kordony, położone publicznym myślom, są dzisiaj równie ściśle i nieprzenikliwe, jak kordony wojsk na wszystkich frontach bojowych.

Rok przebyty dowiódł jeszcze raz tego, czego od pierwszego dnia wojny światowej byliśmy pewni, mianowicie, że jedynym czynem, jedynym objawem życia narodowego w Polsce, były i są Polskie Legiony. Raz na szale wojny rzucone, znajdują się na niej ciągle, a ciężar ich wzrasta, odczuwany przez coraz innych i dalszych, bo to ciężar męstwa ogromnego i tego heroicznego wysiłku, który w nich tkwi. Na przestworzu dokonanego błąkałaby się polska myśl bezsilna i jałowa, gdyby nie Legiony, które ją pociągają ku sobie, jako jedyne światło i jedyna trwała zarazem podstawa do dalszej pracy.

Rok ubiegły Legionów wzbogacił wojenną historyę naszą o szereg kart wspaniałych, niemal bezprzykładnych. Kampania drugiej Brygady w Karpatach, jej całomiesięczna straż nad Dniestrem, boje w Besarabii, wreszcie dzisiejsze jej najnowsze wysiłki, to czyny i dzieła tak świetne i wspaniałe, że nie jest możliwem, aby przebrzmiały bez echa i pozostały bez śladu.

Podobnie jak najpotężniejsi i my także musimy zbrojni w cierpliwość i silni wiarą w słuszność naszej sprawy, wyczekiwać zbliżającego się końca strasznych zapasów. Dotychczasowy ich bieg dowodzi, że wojna jest nietylko okrutnym egzaminem siły, ale także i sprawiedliwości celów, które jej postawiono. Jeżeli zaś z tego pierwszego przedmiotu przygotowanie nasze było i jest marne, nawet o wiele marniejsze, niż mogłoby być w naszych opłakanych warunkach, to z drugiego za to przedmiotu najlepiej chyba ze wszystkich jesteśmy przygotowani. Sprawiedliwość jest w całości po naszej stronie. Ufajmy jej sile oswabadzającej i tworzącej!

Zacięte walki nad Strypą.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 1 stycznia.

Urzędowo donoszą dnja 31 grudnia 1915:

Rosyjski teren wojny.

Przedni obszar naszego frontu Strypy między Buczaczem a Wiśniowczykiem był także wczoraj widownią ponownych, wykonanych znacznemi siłami, rosyjskich ataków. Znowu, jak i w poprzednich dniach, załamały się nieprzyjacielskie szturmujące kolumny pod ogniem niewzruszonych, dzielnych wojsk armii generała Pflanzera-Baltina.

Nad dolną Strypą i na froncie besarabskim działalność, silnie osłabionego walkami wyczerpanego nieprzyjaciela, na razie się zmniejszyła. Straty, jakie Rosyanie ponieśli w minionych dniach na wschodnio-galicyjskich polach walki, przekraczają wszędzie bardzo zwykłą miarę. I tak leżało wczoraj nad Strypą przed odcinkiem jednej kompanii 161, a przed innym 325 rosyjskich zwłok.

Nad górną Strypą, nad Ikwą i nad Putiłówką nie było żadnych szczególnych wydarzeń. Nad potokiem Kormin i nad Styrem odparto ponownie kilka rosyjskich ataków.

Włoski teren wojny.

W Tyrolu południowym odparto dwa oddziały alpini, które dwukrotnie atakowały nasze pozycye na południowy wschód od Torbole.

Na froncie karynckim wzięła nieprzyjacielska ciężka artylerya miejscowość Wolfsbach (południowy wschód od Malborghet) pod ogień.

Na froncie Pobrzeża trwają miejscami dalej walki artyleryi i miotaczy min.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 1 stycznia.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 31 grudnia 1915.

Zachodni teren wojny.

Po skutecznych wysadzaniach zabrano Anglikom wysunięty rów na północny zachód od Hulluch. Dwa karabiny maszynowe i kilku jeńców dostało się w nasze ręce.

Nieprzyjacielski atak lotniczy na Ostendę wyrządził w mieście znaczne szkody w budynkach; szczególnie ucierpiał klasztor SS. Sercanek. 19 belgijskich mieszkańców rannych, jeden zabity. Wojskowej szkody nie było.

Na wschodnim i bałkańskim terenie wojny niema żadnych szczególnych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Serbia i Czarnogóra wobec konwencyi londyńskiej.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 1 stycznia.

»Berliner Morgenpost« donosi z Bazylei za pismami medyolańskiemi, że **Serbia i Czarnogóra nie zamierzają przystąpić do konwencyi londyńskiej, wykluczającej zawarcie odrębnego pokoju.**

Włosi w Albanii.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Bukareszt, 1 stycznia.

Według telegramu iskrowego, Włosi, wysadzeni na ląd w Albanii, uzyskali kontakt z Serbami.

Wędrówka skarbu serbskiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Marsylia, 1 stycznia.

Agencya Havasa donosi pod datą 30 grudnia: Serbski skarb państwowy przywieziony tu przez jeden krążownik, wysłany będzie dalej do Paryża. Tym samym krążownikiem przybyli tu członkowie rosyjskiego poselstwa w Serbii.

Poseł bułgarski u króla Konstantyna.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Sofia, 1 stycznia.

Król Konstantyn przyjął na posłuchaniu bułgarskiego posła Passarowa, który złożył ważne oświadczenia na wypadek pochodu Bułgarów łącznie z ich sprzymierzeńcami przeciw wojskom koalicyi.

Wzięcie do niewoli kuryerów angielskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 stycznia.

W dniu 4 grudnia austro-węgierska łódź podwodna na morzu Śródziemnem **wzięła do niewoli jadących na parowcu greckim »Spetsai« jako kuryerów oficerów angielskich, Napiera, który był poprzednio attaché wojskowym w Bułgaryi a potem przydzielony był do poselstwa angielskiego w Atenach, oraz członka parlamentu, kapitana Wilsona.** Obaj jechali z Aten. **Łódź podwodna wyłowiła także wyrzucony przez pokład worek z depeszami.** Posyłka kuryerska zawierała oprócz depesz poselstwa angielskiego w Atenach, także listy członków misyi marynarki angielskiej w Grecyi i personalu poselstwa do rodzin i przyjaciół w Anglii.

Wśród korespondencyi urzędowej zwraca specyalną uwagę sprawozdanie posła angielskiego w Atenach z 26 listopada 1915, ponieważ sprawozdanie to zawiera w załączeniu dosłowną treść żądań, jakie mocarstwa koalicyi postawiły rządowi greckiemu, a **których treść stoi w jaskrawej sprzeczności z często przez naszych nieprzyjaciół używanym frazesem o przestrzeganiu praw małych narodów i państw neutralnych.** Lekceważenie Grecyi i jej instytucyj, a nawet osoby panującego w Grecyi ujawnia się także w licznych ustępach korespondencyi prywatnej, znalezionej w tym worku.

Odroczenie zwołania Sejmu finlandzkiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 1 stycznia.

Według »Birżewyja Wiedomosti« ukaz carski **odracza zwołanie Sejmu finlandzkiego aż do zawarcia pokoju, ponieważ Finlandya jest obszarem wojennym.**

Zeppelin nad Rygą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 1 stycznia.

Dzienniki donoszą, że **niemiecki okręt powietrzny 22 grudnia obrzucił bombami rosyjskie przedmieście w Rydze.**

Deputacya rumuńska w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 1 stycznia.

»Independance Roumaine« donosi:

Deputacya, która w celu uregulowania importu z zachodu do Rumunii udała się była do Rosyi, powróciła. Rząd rosyjski przyjął deputacyę bardzo przyjaźnie i przyobiecał wszelkie poparcie. Niestety dobra wola sama nie wystarczy, gdyż chwilowo przesyłka towarów via Archangielsk—Kola **jest prawie wykluczona, albowiem morze Białe pokryte jest lodem.** Od 2 miesięcy magazyny w Archangielsku są tak przepełnione, że towary, które nadeszły w kwietniu, jeszcze czekają na dalszą wysyłkę. Na linii Kola—Petersburg trzebaby wybudować 140 klm., które przy najlepszej woli nie będą gotowe aż za dwa lub trzy miesiące.

Zatonięcie pancernika angielskiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Kolonia, 1 stycznia.

»Kölnische Ztg.« donosi z granicy holenderskiej:

W Londynie podano urzędowo do wiadomości: **Wczoraj w Le Havre zatonął krążownik pancerny angielski »Natal« z powodu eksplozyi wewnętrznej.** *Załoga* z 400 ludzi złożona uratowana.

Zakład odbudowy kraju.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 29 grudnia.

Odbudowa kraju dotychczas nie rozpoczęła się jeszcze — bądź to z powodu wypadków wojennych, bądź też z powodu nieodpowiedniej pory roku i braku kapitałów. Olbrzymia ta praca podjęta będzie niezawodnie z całą energią przez społeczeństwo i wszystkie czynniki miarodajne dopiero z wiosną, i w tym celu już teraz należy poczynić wszelkie potrzebne przygotowania, zarówno natury technicznej jak finansowej. Dlatego też Koło polskie już od dłuższego czasu czyni starania o założenie osobnego »Zakładu dla odbudowy kraju«, które prawdopodobnie pomyślnym uwieńczone będą skutkiem.

Pomoc wojenna państwowa dotąd skoncentrowana jest w galicyjskim »Zakładzie wojennym«, który jednak sam nie może sprostać tak wielkiemu zadaniu. Pomoc »Zakładu wojennego« polega na udzieleniu pożyczek do odbudowy rzeczy fizycznie zniszczonych. Na razie ogranicza się ona do odbudowy rzeczy, służących do produkcyi gospodarstw rolnych i wielkiego przemysłu, zaś po dokonaniu poruszonej już na naradach komisyi gospodarczej Koła zmianie statutu, »Zakład wojenny« udzielać będzie mógł kredytów także na odbudowę realności miejskich. *Ale sama pomoc kre*dytowa nie wystarcza, jeśli się ma na oku przeprowadzenie całej akcyi odbudowy kraju. Z reguły dotycząca jednostka gospodarcza, zniszczona wojną, nie przedstawia zdolności kredytowej; — tutaj jest więc konieczna pomoc państwa w kalkulacyi technicznej i *państwo-*

Wigilia w Legionach.

Komenda Legionów zaprosiła księdza biskupa Bandurskiego i mnie, na tegoroczną wigilię do siebie na front. Najczcigodniejszy arcypasterz i szlachetny patryota podjął się z wielką gotowością trudu dalekiej i uciążliwej, wojennej podróży, aby żywem, wspaniałem słowem pokrzepić serca tych, co stoją na straży wschodnich rubieży Polski, aby w dniach świątecznych modłami swymi pośredniczyć między nimi a Bogiem. Kiedyś historyk zapisze księdzu biskupowi Bandurskiemu, jako wielką zasługę to żywe zajęcie się Legionami i sprawą, o którą walczą. Dzisiaj Imię Jego głęboko już zapisane w tysiącach najszlachetniejszych serc polskich.

Do Lublina.

We wtorek wieczorem dnia 21 grudnia wyjechaliśmy w towarzystwie kapitana dra Wyrostka. Zaczynał się już świt, kiedy obudzony z półsnu podróżnego ujrzałem mały, schludny budyneczek stacyjny, a na nim dwie chorągwie, austryacką i węgierską, i napis — Kraśnik... Wzrok chciwie wbił się w pokrytą śniegiem dal, szukając śladów tej epopei krwawej, w której nazwa Kraśnika powtarza się tyle razy. Łagodnie falujący teren, tu i ówdzie lasek szpilkowy, tam w dali kilka chałup, które ocalały i rozmiarami swemi świadczą o panującym tu ongi dobrobycie, zresztą nic. Dopiero skupiona uwa- [illegible] sku — to rowy strzeleckie, a dalej mały cmentarzyk żołnierski. Cichy, skromny, czyściutki cmentarzyk bezimiennych, za którymi ktoś gdzieś jeszcze dziś płacze. Ale tu tego płaczu nie słychać. Dokoła cisza, którą przerywa tylko łomot skaczących po szynach wagonów, niby powiew nowego życia, które goi, wyrównuje, odradza, a przedewszystkiem pomaga — zapominać...

Stacyjka za stacyjką, a wszystkie noszą nazwy, które wyczytywaliśmy ongi w relacyach wojennych, których skwapliwie doszukiwaliśmy się na mapach, starając się z ich rozmieszczenia i położenia snuć wnioski o biegu krwawych zdarzeń. Wszystko to dzisiaj spokojne i ciche. Pod tym śniegiem, w głębi tych piasków, przyroda zapewne nie skończyła jeszcze swoich procesów przemiany żywych ongi ciał i dusz w najprostsze związki azotowe. Ale na wierzchu, przed okiem ciekawem, ukryła już wszystko. Niema nic. Chyba tylko jeszcze gdzieś na skraju lasku kilka strzępów oberwanego drutu na palach, lub obalonych kozłach drewnianych, które tu służyły za — fortece... Spokojnie, równo i obojętnie wygląda ten szlak, jeden z największych, którym przeszły dzieje ludzkie. A obojętność natury przekonywa raz jeszcze, że właściwym teatrem wojny są jednak dusze ludzkie, prawdziwem pobojowiskiem — serca...

Słońce już wynurzyło się z poza pagórka i złoto-czerwonem światłem, które migoce na zmarzniętym śniegu, zalało obraz. Tam na horyzoncie majaczeje miasto — całe różowe, czyste, wesołe. To Lublin. Powoli, dzwoniąc buforami zbliża się do niego *pociąg po nizkim, na prędce rzuconym torze.* Miasto podchodzi ku nam, uśmiechnięte słonecznym, pogodnym porankiem, dwoma długiemi ramionami porządnych domów i will obejmując przybyszów. Na stacyi trochę zniszczenia, ale tyle tylko właśnie, ile potrzeba dla przypomnienia, że uciekał stąd ogłupiały niebywałą klęską wróg, rozdając ciosy na prawo i na lewo, najczęściej jednak w — powietrze.

Wielkie dorożki, zaprzężone w konie wcale jeszcze okazałe, wiozą nas oślizgłą od mrozu drogą w górę ku miastu. A ono wita nas swoimi zabytkami pięknymi i starymi, jak gdyby z dumą chciało powiedzieć przybyszowi — patrz, oto jestem sławnym polskim, trybunalskim grodem, który przez półtora wieku niewoli i ucisku nie pozwolił sobie narzucić nic z obmierzłych śladów najeźdźcy. Tam, na Krakowskiem Przedmieściu, koło wcale pięknego pałacu generał-gubernatorskiego, wznoszą się wprawdzie nad pięknym kościołem, baniaste kopuły prawosławnego soboru, ale przyczepione luźno i niedorzecznie do wysmukłych wieżyc kościelnych spadną z nich z łatwością... Tymczasem sobór zamknięty i opuszczony pustką swoją i zamarciem świadczy najlepiej, że skończył się dla Lublina okres wschodu, że miasto znowu obróciło się ku zachodowi, ku któremu dusza jego zawsze się rwała.

Idąc ulicami miasta, mimowoli szuka się śladów tego co tu tak jeszcze niedawno było, panowało, *rządziło, gnębiło i dławiło.* I dziwnie *mało widać* tu tych śladów. Jak lekki, niemiły nalot zdmuchnięta została z miasta rosyjskość i nowemi blaskami zajaśniała jego polskość, zupełnie, jak ten obelisk Unii Lubelskiej na placu przed pałacem gubernatorskim. Władca moskiewski nie miał odwagi go usunąć, ale też nie miał dość szlachetności i rozumu, aby przyznać wielkość dokonego faktu, o którym świadczył ten pomnik. Więc pozwolił tylko na wieńki, złoty napis, z którego widz dowiaduje się o — dacie odnowienia pomnika, piękną zaś złoconą płaskorzeźbę, na której artysta usymbolizował akt wiekopomny dziejów polskich, zakrył wysokiemi krzewami, tak, aby go żadne ciekawe oko nie mogła oglądać.

Dzisiaj krzewy wycięte, płaskorzeźba odsłonięta, a oko polskie może już swobodnie sycić się widokiem tego symbolu polskiej myśli państwowej i tych śladów rosyjskiej głupoty politycznej.

Napisy na sklepach wyłącznie polskie. Rosyjskie, albo zupełnie zniesiono, albo pozacierano białą farbą, coprawda nieraz tak cienką, że bez trudu pod jej warstwą można jeszcze wyczytać w pięknych znakach cyrylicy piękne nazwiska, jak »Mojsiej Dobraszklanka«, »Icek Cokolwiek« i t. d. Nawet na latarkach oryentacyjnych w bramach domów napisy ulic rosyjskie zatarte. Wśród publiczności przewinie się jeszcze czasem rosyjski uniform gimnazyalisty, który donasza go w tych ciężkich czasach. Czasem ten i ów dorożkarz świeci jeszcze numerem swego wehikułu, przyczepionym na plecach dla wygody jadącego gościa. Oto i wszystko, co pozostało po półtora wiekowem panowaniu rosyjskiem, przynajmniej na zewnątrz.

Dalej.

Około północy gromadka nasza, która tymczasem wzrosła o kilka osób, bo na wigilię do Legionów obok tęskniących do tej nowej swojej rodziny oficerów jedzie także zasłużony szef Departamentu Wojskowego N. K. N., podpułkownik Sikorski, wraca na dworzec, ponieważ według rozkładu jazdy pociąg, mający nas wieźć dalej, odchodzi o dwunastej w nocy. — Ale tu w Lublinie kończy się właśnie ten skromny porządek pokojowy, który nawet w czasie wojny zaczyna się już ustalać, a miejsce jego zajmuje porządek wojenny, *który ma* swoje specyalne prawa *przynajmniej* na kolejach. — Istnieją także i tu *rozkłady* jazdy ale jak gdyby na to tylko, *aby* potwierdzić znany aforyzm Goethego, *że* »grau ist jede Theorie«...

Mając to w pamięci, sadowimy się najspokojniej w wagonie i korzystając z hojnie wyznaczonej nam przestrzeni w wygodnym i o dziwo ogrzanym wozie pulmanowskim, układamy się do snu, który każdemu z nas należy się sprawiedliwie. Cały bowiem sekret w takich czasach, aby siedzieć w wagonie, który ma zdolność obracania kołami w określonym kierunku. Kiedy zaś podoba mu się zdolność tę praktycznie zastosować, to dla każdego rozumnego podróżnika powinno by-

wej, ażeby jej umożliwiono »retablissement«, powrót do stanu »quo ante bellum«. Nie należy zapominać, że będzie też bardzo wielu wypadków, w których państwo sprawy publiczna będą miały silniejszy interes w odbudowie domu, czy przedsiębiorstwa prywatnego, aniżeli sam właściciel zrażony i przygnębiony katastrofą zniszczenia. Dalej okaże się przy odbudowach konieczną ochrona przed posiadaczami surowców, względnie przed fabrykami, które postarają się wyzyskać dla siebie monopol. — Trzeba więc organizować produkcyę, aby umożliwić dostarczanie materyału pod korzystnemi warunkami dla odbudowy kraju.

Z drugiej strony wobec zniszczenia wojną i braku kapitału w kraju naszym, zachodzi niebezpieczeństwo, że rodzimy przemysł, rzemiosło i handel nasz, wyeliminowane będą przy odbudowie kraju. Trzeba więc pracować z pewnym planem z góry ułożonym, ażeby nasze warstwy produkujące, do jak największego udziału w tej akcyi były dopuszczone. Taka organizacya produkcyi właśnie będzie właśnie jednem z zadań projektowanego »Zakładu odbudowy kraju«.

Przy odbudowie miasteczek koniecznem jest przeprowadzenie żmudnych pertraktacyi w sprawie regulacyi, komasacyi i parcelacyi, dalej przeprowadzenie kanalizacyi, sporządzenie odpowiednich zdjęć itd. Gminy nasze, mniejsze i większe, nie mają ani funduszów, ani organizacyi technicznej dla przeprowadzenia tych wszystkich robót i dla odbudowy zniszczonych budowli publicznych. Tutaj więc będzie także szerokie pole dla działalności »Zakładu odbudowy«. Tylko w ten sposób akcya odbudowy może być przeprowadzona w sposób planowy w interesie wszystkich warstw społeczeństwa, konsumentów i producentów.

Niewątpliwie utworzą się wielkie przedsiębiorstwa, obliczone na zysk, ale właśnie dlatego trzeba będzie stać na straży interesów ogółu, ażeby odbudowa była przeprowadzona pod najkorzystniejszymi warunkami dla poszkodowanych i aby produkcya krajowa była w pierwszym rzędzie i wyłącznie uwzględniona. W ten sposób nastąpi też rychłe ożywienie handlu i przemysłu galicyjskiego, a szerokie koła ludności znajdą zajęcie i zarobek.

Już przed rokiem poruszono w Kole poselskiem myśl, aby obok »Wojennego Zakładu odbudowy kraju«, którego zadaniem byłoby oprócz powyżej wymienionej akcyi, także uzupełnienie pożyczek, udzielanych przez Zakład wojenny. Teraz przyszła pora urzeczywistnienia tego projektu i sądząc z dotychczasowego przebiegu konferencyi z rządem, sprawa znajduje się na dobrej drodze. Sz.

Wiceprezydent Dembowski do nauczycielstwa.

Prezes Polskiego Tow. Pedagogicznego otrzymał od wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, dra Ignacego Dembowskiego, bawiącego obecnie w Dreźnie dla poratowania zdrowia, następujący list:

Drezno, 15 grudnia 1915.

Wielce szanowny panie prezesie!

Wskutek pomyślnej dla naszego kraju odmiany w przebiegu toczącej się wojny, ukończył się niemal zupełnie smutny okres tułactwa nauczycielstwa naszego, które po większej części mogło już powrócić do pracy zawodowej u siebie, prócz tych, których od niej odrywa twarda powinność wojskowa. Niema więc, Bogu dzięki, w tym roku tego samego powodu, który w roku ubiegłym przynaglił mnie, by ze ściśnionem sercem tej biednej rzeszy w rozsypce przesłać wszelkiemi dostępnemi drogami w najdalsze zakątki krajów garść gorących słów współczucia i pokrzepienia z życzeniem rychłej poprawy losu. Z drugiej strony ja sam, podupadłszy na zdrowiu, zmuszony jestem spędzić nadchodzące święta na obczyźnie, i — jako obecnie nie urzędującemu — nie przystoi mi krok podobny. A jednak mimo tych zmian w położeniu ogólnem i mimo mego od kraju oddalenia, niemniej żywo uprzytomniam sobie dolę nauczycielstwa naszego, i po powrocie do domu, po przebytych klęskach pod niejednym względem pożałowania godną, niemniej żywo odczuwam troskę i tęsknotę tych rodzin, z pośród których ojcowie, mężowie, bracia, synowie znajdują się w polu, niemniej serdecznie zdążam myślą ku nim samym, tym dzielnym, którzy pośpieszyli na wezwanie spełnić obowiązek, bądź uniesieni bohaterskim porywem, pośpili dobrowolnie rzucić się w bój za ojczyznę. I tak samo dreszcz mnie przejmuje, gdy wspomnę, że niejednego już z nich niema, a inny niejeden, walczący teraz dla wielkiej sprawy pożegnał również rodzinę na zawsze.

Dlatego wielką ulgę przynosi mi świadomość, że dla uzupełnienia zapomożenia z funduszu krajowego lub dostarczenia go w wyjątkowych przypadkach, w których sieroty nie mogłyby go uzyskać, a w każdym razie dla zapewnienia tym biedactwom godziwej opieki zbiera się osobny fundusz składkowy; niezmierną jest mi pociechą i zaszczytem, że z nim związano moje nazwisko i rozczula mnie nad wyraz, gdy w dochodzących mnie dziennikach lwowskich wyczytuję wiadomość o datkach, które mimo tylu przeliczonych sposobności do składania ofiar, wciąż na ten zbożny cel wpływają. To też pod silnem wrażeniem tej pięknej, najszlachetniejszą pobudką natchnionej ofiarności, która tak dobitnie stwierdza łączność naszego nauczycielstwa między sobą i społeczeństwem, nie mogę się oprzeć pragnieniu, by choć nie publiczną odezwą, lecz prostym listem przesłać kilka szczerych wyrazów, świadczących, jak bardzo poczuwam się zawsze i wszędzie do tej łączności z naszem nauczycielstwem w imię idealnych haseł, które naszej wspólnej pracy przyświecą, w imię bratniej zgody i ukochania obowiązku, jak dla wszystkich, którzy ten obowiązek zacnie pojmują i w miarę sił mu służą, pełen jestem zawsze uznania, szacunku i stałej życzliwości.

Nie mogę się oprzeć pragnieniu, aby, dorzucając przy sposobności Nowego Roku dalszy grosz do naszej sierocej skarbony, objawić moje uczucia przelaniem najszczerszych życzeń, by święta były pomyślne, a Nowy Rok, którego czekamy z bijącem sercem i zapartym oddechem, serce napoił weselem i dał odetchnąć swobodnie, oby był nam Rokiem Wielkim. Życzenia te zwracam do całego szanownego i drogiego Nauczycielstwa, nie czyniąc wśród nich żadnej różnicy, jeżeli tylko sumiennie pracują a uczciwie żyją, a przesyłam je na ręce szanownego przedstawicielstwa tej pracy, zarówno poważnego wiekiem i zasługą, jak pełnego wdzięku w Towarzystwie, które dla naszej szkoły tyle już zdziałało, a nadto bliższego mi mimo wspomnień niejednego zetknięcia się osobistego w sprawach oświatowych i wychowawczych, prosząc zarazem, by zechciał przyjąć zapewnienia wysokiego poważania, z jakiem Mu jestem oddany.

Ignacy Dembowski.

Ze zburzonego miasta.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Gorlice, 27 grudnia.

Ze strasznego zniszczenia, jakie nawiedziło nasze miasto i okolicę, zaczyna się powoli powiat podnosić. Zniszczonych kilkanaście wsi, przez które przechodziła linia bojowa, odbudowuje się prowizorycznie dość szybko. Wytrzymałość i odporność chłopa naszego przezwycięża wszelkie trudności. Jeśli spaliła mu się chałupa, a została stajnia, lub stodoła, wówczas tam mieszka, tworząc sobie tymczasowe mieszkanie, byle tylko przezimować, wiosny doczekać i swój dach odbudować. [illegible] nie drzewa, budulce sobie [illegible] na mieszkanie, kupuje w dalszych nie zniszczonych okolicach cały budynek drewniany, rozbiera go i przewozi na swój grunt, byle tylko [illegible] na swoim gruncie. Pomocą tu była zapomoga rządowa, której około 600 tysięcy koron przyznano na powiat. Mimo zniszczenia większej części powiatu, przecież 80% gruntów chłopskich jako tako jest obrobionych. — Grunta dworskie natomiast, których zresztą w powiecie niewiele, w połowie leżą odłogiem.

W mieście samem jest stan o wiele gorszy. Ocalałe z pożaru domy mieszczą po kilka, kilkanaście rodzin, prowizoryczne zaś mieszkania, gdzieniegdzie wśród ruin zbudowane, urągają najprymitywniejszym wymaganiom hygieny. Grasuje też ospa. Środek miasta wraz z rynkiem prawie pusty, mniej zamieszkałych ulic nie oświetla się. To też między ruinami i zwaliskami niebezpiecznie iść w nocy, bo wicher ze zwietrzałych murów zrywa czasem cegłę lub blachę, grożąc co najmniej pokaleczeniem, a wypadków takich było już dosyć. Ze zburzonym kościołem urządzono się tak, że jedną z naw bocznych, mniej zniszczoną, oszalowano deskami i w ten sposób urządzono prowizoryczną świątynię. — Miastem rządzi nadal dotychczasowy »burmistrz wojenny«, obecnie komisarzem wojennym zamianowany ks. Świejkowski.

Z minionemi świętami Bożego Narodzenia łączą się przykre wspomnienia zeszłorocznych świąt. Rok minął 27 grudnia, gdy Moskale po raz drugi nawiedzili nasze miasto. Była to niedziela. Prędzej, niż się spodziewano, wpadły rosyjskie patrole do miasta o godzinie 3½ i natychmiast rozpoczęły swoje żniwo rabunku, wdzierając się do mieszkań i zabierając świąteczne przysmaki, co można było przeboleć, ale rabując mienie, co już było tragiczne.

Dzień ten był zarazem początkiem długotrwałego, 4-miesięcznego okresu walk zimowych, walk ustawicznych w dzień i w noc i ciągłych szturmów Moskali. Pierwszy z nich odbył się 31 grudnia w nocy na stromą górę, na granicy Gorlic i Ropicy Polskiej, obsadzonej przez słabe wówczas siły austryackie. Moskale sprowadzili muzykę wojskową, która na rynku przygrywała maszerującym do bitwy kolumnom. Gęste szeregi Moskali rzuciły się naprzód, pnąc się po stromym stoku góry, zmasakrowane jednak celnymi strzałami wojsk austryackich, cofnęły się i od tego czasu zaniechali Moskale takich ataków na góry gorlickie. Ale nie zaprzestali nocnych wycieczek, których celem było doprowadzenie wśród ciemności wielkiej masy piechoty, jak najbliżej pod okopy nieprzyjacielskie, i nagły napad na przeciwnika. Austryackie reflektory zawsze jednak odkrywały te zamiary. Uznając pozycye austryackie nad miastem za nie do zdobycia, oszańcowali się Moskale znakomicie, stojąc tu w defenzywie, a rozpoczęli silne ataki na flanki, nigdy nie udałe i mnóstwo ofiar pochłaniające. — Późniejsze walki już polegały na grze artyleryi.

S. W.

Nowy Rok.

Różana świeci zorza
Na niebie lazurowem,
Bo z dali, hen, z za morza
Z Nadziei światłem nowem,
Tęczowe siejąc kwiecie
I smutny płosząc mrok
Złocistem płynie skrzydłem
Nowy Rok.

Podnoszą się źrenice
I smutnie w górę patrzą,
Stęsknione za jasnością
Na ziemi coraz rzadszą.
Ach! w przyszłość dziś z ufnością
Tłum stawia lekki krok,
Bo wiarą go napawa
Nowy Rok.

Tęczowych złudzeń sznury
Oplotły ludzkość w koło,
Padają marzeń kwiaty
Na zadumane czoło.
I dusze opromienia
Cudownych rojeń tok,
Uskrzydla ludzkie dusze
Nowy Rok.

Jedyna to ach! chwila
Jedyna w całym roku,
Gdy sny tęczowo-złote
Na wartkim mkną potoku.
Gdy ludzie idą śmiało
Hen wzwyż na górski stok,
Gdy kochać, wierzyć każe
Nowy Rok.

O, Roku! roku nowy
Ty w prawdę zmień marzenia,
Niech szczęścia krzew wspaniały
Bujnie się rozzielenia.
Niech w przepaść się zapadnie
Zwątpienia krwawy smok,
Niech całą ludzkość zbrata
Nowy Rok.

Or—Ot.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 1 stycznia.

Następny numer »Nowej Reformy« z powodu dzisiejszego, uroczystego święta Nowego Roku, wyjdzie w poniedziałek rano o zwykłej porze.

W razie ważnych wypadków, wydamy w międzyczasie dodatek nadzwyczajny.

Życzenia noworoczne przesyłamy zwolennikom, czytelnikom i korespondentom naszego dziennika. Oby rok, który dzisiaj zaczynamy, przyniósł rodzinom polskim to szczęście, o którem mówi nasz wieszcz narodowy, że nie może ono być w domu, gdy go niema w Ojczyźnie.

Nowy Rok w Krakowie. Już po raz drugi w czasie tej światowej wojny obchodzimy zmianę Nowego Roku. Pamiętamy dobrze, wśród jakiego nastroju minęła w Krakowie noc Sylwestrowa rok temu, jak witaliśmy tak brzemienny w wypadki rok 1915.

Rok temu jeszcze miasto było puste, wyludnione, uchodźcy bawili w zachodnich krajach monarchii, a ewakuacya odbywała się dalej jeszcze bez przerwy. Liczne ogniska rodzinne były rozbite. — Nic więc dziwnego, że w takich warunkach o humorze noworocznym mowy nie było. Rok 1915 witaliśmy w Krakowie z uczuciem trwogi, niepewności i niepokoju.

Jakże odmiennie minęła dzisiejsza noc Sylwestrowa! Miasto jakoby zapomniało o wojnie, bawiono się wszędzie i pocieszano, jak nie w wojennych czasach. Ruch ożywiony na ulicach panował już od wczesnego wieczora, corso na A—B było wczoraj wieczorem niezwykle tłumne. Teatr miejski i ludowy były zapełnione do ostatniego miejsca, tak samo było w teatrach świetlnych. — We wszystkich kawiarniach wrzało, jak w ulu, od natłoku gości omal nie popękały ściany. Po godzinie dziesiątej wieczór wszystkie miejsca po kawiarniach były zajęte, tłumy publiczności odbywały formalną wędrówkę od kawiarni do kawiarni w poszukiwaniu wolnego stolika. W kawiarni »Esplanade« panie krakowskie z Ligi kobiet zbierały datki na cele superarbitrowanych legionistów. Popisy znanego humorysty p. Leona Wyrwicza w sali »Sokoła« krakowskiego zgromadziły także licznych słuchaczy. Niemniej gwarno było wczorajszej nocy we wszystkich restauracyach krakowskich. Bufety zaledwo wytrzymać zdołały napór amatorów »bomb«, których wypito niezliczoną moc. — Kraków żył dzisiejszej nocy życiem wielkomiejskiem, zapominając na chwilę o pożodze wojennej. Gwarno było wszędzie do późnej nocy.

Po godzinie drugiej, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, umilkły wszędzie muzyki, zagasły światła. Rok 1916, brzemienny nadziejami, zaczął swe panowanie.

Miasto było do późnej nocy rzęsiście oświetlone.

Z Komendy twierdzy krakowskiej. Dzisiejsza „Krakauer Ztg." donosi, że zastępca komendanta twierdzy krakowskiej, generał-porucznik Nastopil, przechodzi na własne żądanie w stan spoczynku. Równocześnie donosi „Dziennik rozporządzeń wojskowych", że cesarz udzielił gen.-porucznikowi Nastopilowi w uznaniu znakomicie spełnionej służby order Żelaznej Korony 2 kl. z dekoracyą wojenną.

Ustępującego towarzysza pracy podczas gorących dni obrony Krakowa żegna pięknemi słowy w felietonie w „Krakauer Ztg." komendant twierdzy krakowskiej, generał broni Ekscel. Kuk, wyrażając jego działalności wojskowej pełne uznanie. Generał Nastopil pozostawia także u ludności cywilnej Krakowa bardzo życzliwą i wdzięczną pamięć za swoje obywatelskie stanowisko zaznaczone niejednokrotnie w swojem urzędowaniu.

Mianowania w starostwie krakowskiem. Starosta p. Władysław Kowalikowski mianowany został radcą namiestnictwa.

Komisarze powiatowi pp. dr Władysław Studziński i Witold Ostrowski, instruktor przemysłowy i radca miejski, zostali zamianowani sekretarzami namiestnictwa.

Zgłaszanie ociemniałych na wojnie żołnierzy. Namiestnictwo w Białej poleciło krakowskiemu magistratowi sporządzenie wykazu wszystkich ociemniałych na wojnie, którzy po wypuszczeniu ze szpitali przebywają w naszem mieście i mieszkają przy swoich rodzinach, u osób miłosiernych, w zakładach dla ociemniałych lub w innych zakładach dobroczynnych.

Z powodu tego wezwania magistrat miasta Krakowa uprasza tą drogą żołnierzy ociemniałych, o jakich powyżej mowa, ażeby zgłaszali się osobiście do zapisu w VIa wydziale magistratu (ulica Poselska L. 8, parter) w godzinach urzędowych od 10 rano do 1 w południe, zaopatrzeni w dokumenta wojskowe, najpóźniej do dnia 20 stycznia 1916 r.

Ulgi dla pospolitaków. Namiestnictwo rozesłało starostwom i magistratom okólnik, wyjaśniający stanowisko pospolitaków z lat 1865—1872, nie mających pełnych kwalifikacyj do ulg jednorocznej służby, którym jednak na podstawie ich osobistej działalności i kwalifikacyi, lub ich stanowiska w życiu należy przyznać większy, niż przeciętny stopień wykształcenia, nabyty ewentualnie przez samouctwo. Osobom tym będzie wolno nosić na obu ramionach »zwykły żółty pasek«, jednak w połowie mniejszy, niż odznaka jednorocznіacka; będą one uwolnione od zwykłych robót koszarowych lub obozowych, mogą mieszkać poza obrębem koszar, nie przysługuje im jednak prawo do wyszkolenia w osobnych oddziałach, względnie osiągnięcia pewnych szarży.

Do tych osób zaliczeni są między innymi: wybitni przemysłowcy i kupcy, właściciele, kierownicy większych gospodarstw rolniczych, kierownicy lub kierujący urzędnicy większych przedsiębiorstw i instytutów, wyżsi urzędnicy banków i kas oszczędności, urzędnicy ekonomiczni, wybitni budowniczowie i inni znaczniejsi rękodzielnicy, właściciele lub kierownicy większych firm, publiczni urzędnicy i funkcyonaryusze, osobistości, biorące udział w życiu publicznem (deputowani, członkowie reprezentacyj gminnych w miastach z własnym statutem, członkowie Izb handlowych i przemysłowych i t. d.), głośni technicy dentystyczni i t. d.

O prawo tej odznaki można się upominać tylko przy raporcie, przy tem ciele uzupełniającem, gdzie kompetent wstępuje do służby wojskowej. Należy przy tem stosownie do tytułu, na który się kompetent powołuje, przedłożyć dekrety, urzędowe poświadczenia, dyplomy i t. p. Rozstrzyga ten komendant, któremu przysługuje prawo awansu. Od jego rozstrzygnięcia można się odwołać do komendy wojskowej przełożonej w sprawach uzupełniania.

Z kraju.

Krosno, 23 grudnia. (Postulaty urzędników. Z inicyatywy i staraniem miejscowego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych odbyło się przed świętami Bożego Narodzenia zgromadzenie urzędników państwowych wszystkich dykasteryj, na którem uchwalono jednogłośnie następujące rezolucye: 1) Wystosowanie petycyi do rządu o zaprowadzenie stałego dodatku drożyźnianego w wysokości przynajmniej 30% od płacy; 2) wystosowanie petycyi do odpowiednich czynników w sprawie rozszerzenia moratoryum na kondykta; 3) żądanie rozszerzenia taryfy maksymalnej na wszystkie przedmioty, potrzebne do użytku domowego; 4) porozumienie się z innemi miastami w Galicyi celem solidarnego postępowania; 5) ułożenie i wysłanie memoryału na ręce posłów, określającego bliżej stosunki lokalne.

W końcu wybrano komisyę, złożoną z 10 członków, reprezentantów wszystkich warstw urzędniczych, która zajmie się jak najspieszniejszem wykonaniem wyżej powziętych uchwał.

Brak chleba we Lwowie znowu odczuwać się daje dotkliwiej, co ujawnia się wzmożonym ściskiem przed sklepami, gdzie chleb sprzedają. Przed sklepem aprowizacyjnym „Ochrony kobiet" przy ulicy Batorego n. p. od piątej rano stoi zbity i długi łańcuch ludzi, wśród których dwóch żandarmów z trudem tylko utrzymuje spokój. Są to przeważnie kobiety ubogie, które z upragnieniem oczekują swej kolei. Podobnie i koło innych sklepów miejskich czekają ogromnie długie szeregi ludzi.

Z Królestwa Polskiego.

Odznaczenie komendanta obwodu. Komendant obwodowy w Lublinie, podpułkownik August Turnau z Dobczyc, w uznaniu znakomicie spełnianej służby w poszczególnych poruczeniach, otrzymał Krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi.

Pińczów, 29 grudnia. (Wieczór św. Mikołaja. Liga kobiet. — W Kazimierzy Wielkiej).

Odcięty od linii kolejowej i bezpośrednich połączeń z centrami większych ognisk myśli polskiej Pińczów i ziemia pińczowska, na południu Kieleckiego położone, zaczynają ożywiać się pod tchnieniem wielkich wypadków i zmienionych stosunków. Już Wieczór listopadowy i akt odsłonięcia nagrobka dla rozstrzelanych tu w dniu 27 września 1914 r. legionistów, zgromadził i ożywił ludność. Dalsza akcya organizacyj narodowych nie pozostaje bez skutku.

Dnia 5 grudnia odbył się staraniem grona nauczycielskiego miejscowej szkoły ludowej, a z inicyatywy i przy poparciu inspektora p. Tarasa »Wieczór św. Mikołaja«. Miły wieczór dziecięcy rozpoczęli dwaj uczniowie i uczenice szkoły przemówieniem, skierowanem do komendanta obwodu, pułkownika Dobieckiego, dziękując za opiekę i pomoc oraz wręczając mu i staroście p. Rózeckiemu wiązanki kwiatów. Rozpromieniona dziatwa, licznie zebrana, usłyszała ze sceny rozmowę dzieci o św. Mikołaju, złych i dobrych dzieciach, a wreszcie od samego św. Mikołaja otrzymała podarki. Dostały więc wszystkie, grzeczne naturalnie dzieci, czy to materyał na ubranko, książki, czy inne pożyteczne przedmioty wraz z łakociami. Podarki te zakupione zostały z funduszów komendy obwodowej i pułkownika Dobieckiego, któremu, jak również p. Tarasowi i całemu gronu nauczycielskiemu z p. Gromnym na czele, należy się szczera podzięka za [illegible] tak wielkiej przyjemności dziatwie, która dotąd w Królestwie podobnych uroczystości nie znała.

Wspomnieć muszę o Lidze kobiet, która szerszą przejawia działalność. Poza wypłacaniem zapomóg rodzinom legionistów, urządzaniem obchodów narodowych, zbieraniem funduszów na Legiony i t. p., krząta się obecnie około założenia kursów dla analfabetów dorosłych.

Lepiej, niż w Pińczowie, rozwija się życie społeczne w Kazimierzy Wielkiej, osadzie fabrycznej w powiecie pińczowskim. Silna organizacya skautowa, Liga kobiet, oraz dość liczne grono uświadomionych mieszkańców prowadzą pracę narodową. Uczczono tam rocznicę Konstytucyi 3 maja, jeszcze w czasie walk nad Nidą, w październiku urządzono obchód ku czci ks. Józefa Poniatowskiego, wreszcie urządzono obchód Listopadowy. Na święta przygotowano »Jasełka« z udziałem dziatwy, oraz sztuczkę ludową »Jaśkowe zamysły« i »Kalosze« Fredry. Postanowiono też uczcić uroczyście rocznicę powstania styczniowego. Pisma i wydawnictwa N. K. N. rozchodzą się tam w stosunku do innych miejscowości powiatu pińczowskiego w największej ilości. Miło notować te fakty, tem bardziej, że główny udział w tej pracy, poza kilku zaledwie osobami z miejscowej inteligencyi, biorą rzemieślnicy, mieszczanie, robotnicy i włościanie.

Zanotować też trzeba, że od trzech tygodni w kościele w Kazimierzy Wielkiej śpiewa się »Boże, coś Polskę«! Fakt w dyecezyi kieleckiej, jak dotąd, jeszcze niecodzienny. S.

Nowy napad bandycki w Warszawie. „Kuryer Warszawski" donosi: Dnia 23 b. m. o godzinie 6 wieczorem, na Woli, zamordowano właściciela domu przy ul. Zielonej 108, 60-letniego Adama Walczewskiego, żonę zaś jego, 68-letnią Urszulę, opryszkowie pobili i poranili. W chwili napadu w mieszkaniu była tylko Walczewska, która poczęła wołać o pomoc. Na krzyk przybiegł z widłami znajdujący się wtedy w podwórzu mąż jej. — Podczas walki, Walczewski, ugodzony sztyletem w serce, padł trupem na miejscu, żona zaś jego otrzymała kilka ran, zadanych nożem. Bandyci żądali przedtem wskazania miejsca, gdzie ukryto pieniądze; walką zbici z tropu, zbiegli nie zdążywszy zabrać pieniędzy. Na podstawie zeznań świadków i poszlak aresztowano trzech podejrzanych ludzi.

Ze świata.

Święta polskie w Pradze. Piszą nam: Topniejąca z dnia na dzień kolonia polska w Pradze zorganizowała specyalny komitet dla urządzenia wigilii, oraz zebrania towarzyskiego w pierwszy dzień świąt, iby i sobie, a jeszcze więcej rannym żołnierzom i legionistom polskim dać możność wspólnego spędzenia dni świątecznych. Obydwie uroczystości odbyły się w odświętnie przystrojonej ogromnej sali Mieszczańskiej Besedy. Na środku sali stanęło drzewko, dokoła stoły ustawione w podkowę, przy których z jednej strony zajęli miejsca żołnierze i legioniści, przy drugiej publiczność. Do wilii zasiadło 150 osób — na zebraniu towarzyskiem w pierwszy dzień świąt zjawiło się blizko 300 osób, w tem połowa legionistów i żołnierzy. Przy łamaniu się opłatkiem w czasie wilii przemówił ks. Klemens Dąbrowski, członek praskiego konwentu Benedyktynów, który położył wielkie zasługi dla kolonii polskiej na polu filantropijnem — następnego dnia

---

rzeczą obojętną. Jeżeli zaś wagon jest jeszcze ogrzany, to oświetliwszy go świeczką, wyjętą z kieszeni płaszcza, można już powiedzieć sobie — jedziemy, aczkolwiek stoimy na miejscu.

Drugi ranek wita nas w szczerem polu. Oficerowie, którzy brali udział w letnich pościgowych bojach na tym terenie, wpatrzywszy się w okolicę, rozpoznają miejscowości, aczkolwiek nie bez trudu i niepewności, którą rozpraszają debatą i wspomnieniami. Tu spadłem z konia, tu stali Moskale, tam wywróciłem się z automobilem i t. d. zaczyna rozsnuwać się historya tego bezprzykładnego w dziejach wojen pościgu za uciekającym, jak szalony — »walcem parowym«...

Powrotną drogę tego walca widać wyraźnie, aż nazbyt wyraźnie. Jak okiem sięgnąć zgliszcza. Nagie kominy sterczą ku niebu, jak niemy wyrzut na barbarzyństwo niepodobne do wiary. Tu obok stoi jeszcze biały, ładny piec kaflowy z dziurą czarną w miejscu drzwiczek. Tyle, co pozostało po jakimś dworku schludnym, w którym mieszkał zapewne dostatek i zadowolenie z owoców zabiegliwej pracy. — Obok tych grobów pracy ludzkiej, ludzkich zabiegów pilnych i ludzkich nadziei — groby żołnierzy. Krzyże wszelkiego typu oznaczają narodowość poległych. Katolickie i prawosławne stoją naprzeciw siebie tak, jak niedawno stali ci, którzy pod nimi spoczywają, tylko już spokojne i nieruchome. Tam, w ich cieniu dokonało się już wielkie wyrównanie dziejowe.

Powoli przepełzamy Bug. Rozlał się szeroko postrzępionemi łachami, nad któremi czernieją jeszcze całe głębokie oszańcowania, rowy strzeleckie staranie ponakrywane przed zbyt ciepłą rosą szrapneli. Były tu walki gorące, acz krótkie. Leje pogranatowe nie zdążyły jeszcze zapełnić się ziemią. Zieją w ziemi, jak rany napełnione błotnistą wodą, niby ropą.

Za Bugiem zmienia się powoli obraz. — Zniszczenia już mniej. Co raz częstsze wsie — całe i niespalone. Co tam w ich wnętrzu pozostawiła wojna, odgadnąć nie można. Ale stoją, ciemnemi swojemi plamami ostro odcinając się od białej pokrywy śniegowej. Las coraz częstszy. — A w nim polany, na których wśród śniegu przeświecają tafle czarnej wody. To bagna. Melancholia pejzażu wzrasta. — Powoli obejmuje nas smutek, który rządzi duszą tej ziemi, smutek opuszczenia i wiekuistej pustki, którą wiało tu zawsze, nawet w najlepszych czasach. Minęliśmy już bowiem ten wielki dział między wschodem a zachodem, dział, którego próżno szukać na mapie najdokładniejszej, który jednak odczuwa natychmiast dusza ludzka, albowiem jest to dział nie wód ale — dusz. Jak gdyby pochyliło się tu wszystko ku wschodowi i drzewa i łąki i sama ziemia...

Przed wielkim i eleganckim dworcem, zdobnym w bogatą, mocno secesyjną ornamentacyę i sztukateryę, każą nam wysiadać i czekać na drugi pociąg. Uciekając, usiłowali Moskale zniszczyć ten dworzec. Więc w środku popsuli tunel, łączący dwa tory i uszkodzili westybul, wsparty na szeregu pięknych filarów.

Ale to i wszystko. — Bezcelowość i niedorzeczność tych zniszczeń wojennych, które w olbrzymiej swej większości są tylko marnowaniem pracy ludzkiej, lecz bynajmniej nie przeszkodzą dla nieprzyjaciela, można dokładne stwierdzić na tym dworcu. Wśród usuniętych na bok gruzów ruch potężny. Olbrzymie pociągi czekają swojej kolei wjazdu czy wyjazdu. Tłumy żołnierzy przewalają się we wszystkich kierunkach. Nikomu na myśl nie przyjdzie, że jakieś połamane schody, czy potargany wybuchem zbiornik na wodę mógłby stać się przeszkodą i tamą dla tego wezbranego strumienia siły i woli zwycięzenia.

W skromnej kantynie oficerskiej wojenne przyjęcie. Uprzejmy pan kapral »roznosząc« krupnik na cynowych talerzach i mięso. Potem zaś kawę i herbatę już osłodzoną hojnie we wszystkich, nawet najniemożliwszych ilościach. — Potrzeba trochę czasu, aby przyzwyczaić się do smaku tych wszystkich wspaniałości. — Ale przezwyciężywszy śmieszne nałogi cywilnej duszy, znajduje się, że to wszystko jest wcale dobre, a przedewszystkiem gorące. Tu zaś w ilości kaloryj grunt. Koroną tego menu jest kiszka, którą podają na deser, już po czarnej kawie i czerwonem winie, marka »Etappensaure«. Przy zgodnem usiłowaniu widelca, noża i — palców wydobywa się zawartość kiszki, pieprzna, smaczna, a przedewszystkiem ciepła. Potem znów kolejka kawy lub herbaty i tak aż do momentu, kiedy wysłany rekonesans przyniesie wieść radosną, że wagony już stoją, a koło nich lokomotywa sapie i dmucha z budzącą zaufanie pewnością siebie.

Jest godzina szósta wieczór w czwartek, kiedy sadowimy się znowu w wagonach, iluminując je rzęsiście kapiącemi świeczkami. Według rozkładu jazdy mamy być na ostatniej stacyi za cztery godziny. Ale któżby się troszczył o rozkład jazdy. Przedewszystkiem potrzeba usunąć zimno. Wprawdzie sympatyczny komendant kompanii sztabowej, spieszący do komendy doleczać swój bronchit z lubelskiego szpitala, rozwija zajmującą teoryę o sile opałowej stearynowej świecy i opowiada, jak to w namiocie, gdy się go zamknie szczelnie, jedna świeca »narobi« dużo ciepła, ale teorya teoryą, a nogi, które skostniałe coraz bardziej tracą »czucie« z resztą grzesznego ciała, pozostają nadal ambarasującą praktyką.

Autorytet najstarszego rangą uczestnika podróży, zastosowany do maszynisty i jakiegoś dobrodzieja z latarką w ręce, okazuje się bardziej skutecznym kaloryferem, aniżeli owa świeczka miłego porucznika. Po chwili słychać obiecujące stukanie w rozmaite rury i mutry. A po upływie małych trzech godzin rozlega się w kaloryferach wagonu syk i popiskiwanie wchodzącej pary, które witamy jak dźwięki najmilszej muzyki. Tymczasem pociąg stoi.

Konstanty Srokowski.

zebranie zaczęło się przemową ks. Tichego, przewodniczącego komitetu wiśl[?]nego. Tak w czasie willi, jak i na pasterce polskiej, którą odprawił ks. Tichy w kaplicy Johanneum, odśpiewał doskonały chór legionistów pod batutą p. Schindlera szereg kolęd, a na zebraniu towarzyskiem także pieśni patryotyczne i obozowe piosenki żołnierskie. Dla urozmaicenia zebrania towarzyskiego wygłoszono kilka monologów, młodzieżka p. Kunstmanówna zadeklamowała kilka utworów Słowackiego, wreszcie odegrano jednoaktową komedyę G. Belly p. t.: „Żywy nieboszczyk“, w której odznaczyli się doskonałą grą akademicy Dobrowolski i Strzelbicki i drowa Hawelkowa. Nastrój w czasie obydwu wieczorów był nadzwyczajnie sympatyczny, do czego w wielkiej mierze przyczyniła się obecność legionistów, opowiadających z werwą i humorem o swych żołnierskich przygodach.

W willi i opłatku wzięli między innymi udział p. Rittnerowa, wdowa po ministrze oświaty, Aleksander Rittner, kapitan Legionów polskich z żoną i córeczką, prorektor akademii weteryanaryi we Lwowie prof. Królikowski z rodziną, starosta Sheybal z Bóbrki wraz z rodziną, artysta opery Narodowego Divadla Tadeusz Dura z żoną, dr Emil Lateiner, lekarz ze Lwowa, z rodziną, inżynier Tymowski ze Lwowa, artysta teatrów warszawskich Mieczysław Broniatowski z żoną, mecenasowa Dubeńska, p. Jadwiga Kłozowa z Kijowa, dyrektorka szkoły w Chodorowie p. Szpinderówna, chorążowie Szuliślawski, Świątek, Schmidt i Złotowski, dr Mieczysław Orłowicz, który pełnił obowiązki gospodarza komitetu, p. Wygrzywalska, matka znanego artysty malarza, p. Ułatowicz, urzędnik kolejowy ze Lwowa z rodziną i mnóstwo innych. Z zaproszonych gości czeskich zjawił się imieniem Rady miejskiej radny p. Józef Seid, literat Franciszek Hovorka, redaktor Jarosław Rozvoda, prezydyum komitetu kuchni polskiej, pp. Safrankowie i p. Michalikova, a piesznie nadesłali bardzo serdeczne życzenia p. Franciszek Kvapil, dyrektor Muzeum Kr. Czeskiego i artystka Narodnego Divadla, p. Laudova-Hořicova. Nadszedł też telegram od bardzo zasłużonego dla kolonii polskiej w Pradze ks. Juliana Knoppa, pełniącego obecnie funkcye kapelana w jednym z obozów jeńców wojennych.

W trzeci dzień świąt odbyło się przyjęcie dla legionistów w salonach p. Hovorki, przy której to sposobności zwiedzono urządzoną przez niego na rzecz Czerwonego Krzyża wystawę obrazów i dzieł sztuki, wśród których jest sporo obrazów malarzy polskich, m. in. Augustynowicza, Rembowskiego, Karasińskiego i Machalskiego, oraz zbiór pamiątek polskich.

Zgon generalnego sekretarza kolei państw. Jak z Wiednia donoszą, zmarł tam onegdaj w 67 roku życia generalny sekretarz kolei państwowych, Karol Rother.

Echa skrytobójczego morderstwa w Wiedniu. C. k. Biuro koresp. donosi: 20-letniego technika Borysława Gołogowicza oddano sądowi krajowemu jako silnie podejrzanego o zamordowanie wdowy po starszym rowidencie, pani Zavrel, którą 24 grudnia znaleziono nieżywą w jej mieszkaniu.

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę 1 stycznia po południu: »Kościuszko pod Racławicami«; wieczór »Betleem polskie«.

Z teatru miejskiego.

»Wiek miłości«, komedya w czterech aktach Piotra Wolffa.

Ostatnia fala produkcyi literackiej we Francyi wyrzuciła na powierzchnię pisarza o zdecydowanej fizyognomii. Piotr Wolff, autor »Wieku miłości«, uderza w utworze swoim w tę samą strunę sentymentu i melancholii, którą się swego czasu posłużył Lemaître w swoim »L'âge difficile«. W obu komedyach uderza równie podobne zamyślenie literackie, poetyckie nerwowość głębszego pokroju, znamionująca pisarzy o wysokiej kulturze literackiej. Problem, jaki Wolff podejmuje w swej komedyi, jest starym, jak miłość, ale ujęcie go daje poznać pisarza o wybitnie indywidualnej fizyognomii i metodzie, dla którego jedynie sztuką jest rzeczą eksperymentem dla pomysłu, ujętego ze strony bezsprzecznie ciekawej.

Prowadzi on nas w świat miłości, ukazując trzy pary zakochane, nie związane ze sobą żadnym węzłem legalnym. Pary owe gruchają po sielsku z pełną swobodą dusz, wzajem sobie wierzących i oddanych. Byłoby to wszystko piękne i zgoła nie ciekawe zresztą, gdyby nie ów wiek miłości, rzucający na trzy sielanki miłosne smętne refleksy twardej rzeczywistości. Bo trudno przypuścić, aby trwała być mogła miłość panny Coletty do siwowłosego Fraverney, aby dwudziesto-kilkoletni Maurycy Gerard mógł być wytrwałym w wierności dla 40-letniej Genowy, słuchającej w zachwyceniu jego miłosnych szeptów. Nieprawdopodobną jest też miłość, łączącą pośpiliwego p. Belancourta z gasnącą Andreą. Bo choć z początku wierzymy w szczerość ich wynurzeń i zaklęć miłosnych, choć syntonia ich uczuć ma wszystkie pozory głębi i trwałości, przecież po niedługim czasie młodzi poczują, pożądanie nowych, odpowiedniejszych wzruszeń. I chwila ta nadchodzi: Maurycy, sam nie wie, jak i kiedy, rzuca się w objęcia Coletty — a Genowefa i Paverney zostają ofiarami miłosnego zawodu. Tę przemianę uczuć, ten nieodmienny i nie dający się odwrócić instynkt miłości — oprominił autor sentymentem poezyi, liryzmem i dziwnie bolesnym odcieniem rezygnacyi, po raz pierwszy tak misternie ukazanym w komedyi francuskiej. A rysuje się on z tego względu tak silnie w pamięci, że na zadatek głębokiej życiowej prawdy. Instynkt miłosny młodości ma swoje prawa silniejsze od woli i pośmiewisko swoich ofiar.

Pod względem techniki i budowy scenicznej, komedya Piotra Wolffa arcydziełem nie jest. Ale prowadzi nas zręcznie po krawędziach konającego uczucia miłości, wywołując dużo refleksów liryzmu, barwiącego tragedye dusz, wstrząsanych bólem zawodu miłosnego, ukazując nowe wartości i nowy problem miłości, który w granicach wieku już przekroczonego, chce sztuczne dla siebie żłobić koryto.

Trzeba przyznać pani Bednarzewskiej, że w roli Genowefy umiała rozwinąć bardzo szczęśliwie intencye autora i stworzyć postać kobiety Balzakowskiej o wykwintnym typie, może nadto naiwnej w początku akcentującej uczucie, ale pod koniec zdobywającej się na szczery liryzm z lekkim odcieniem dramatyczności. W galeryi ról p. Bednarzewskiej, Genowefa zaliczyć należy bezsprzecznie do najlepszych i najbardziej intuicyjnie odczutych. Partnerem jej w roli Maurycego był p. Weychert, który z właściwą sobie dyskrecyą naszkicował kreacyę zakochanego młodzika, oddającego się pod wpływ doświadczonej kobiety. Zajmującymi były żywiołowe odruchy życia i swobody w scenach budzenia się miłości dla Colotty, jak nie mniej szczere porywy żalu na widok łez Genowefy. — W odpowiednich dla siebie rolach pp. Noskowski, Żarski i Stanisławski stworzyli bardzo zajmujące sylwety charakterystyczne z lekkim odcieniem humoru, który, zwłaszcza w grze p. Noskowskiego, występował plastycznie. W roli Andrei p. Zarzycka połączyła pomysłowość z pewną abnegacyą i pikanteryą uwodzicielstwa, czego natomiast nie dostawało Coleccie p. Turowiczówny. W cyklu figur drugoplanowych zwracali uwagę plastyką rysunku i charakterystyką pp. Brandt i Trzywdar, panie Gryficz, Górska i Modzelewska.

Przygotowanie sztuki i jej reżyserya miały piętno kultury artystycznej, należnej ze wszech miar interesującej komedyi Wolffa, co na pochwałę p. Jednowskiego zapisać wypada.

Przepełniająca teatr w wieczór Sylwestrowy publiczność wysłuchała »Wieku miłości« z żywem zainteresowaniem. *W. Pr.*

Wojna.

Awans komendanta Legionów.

Wiedeń, 1 stycznia.

Jak „Streffleurs Militärbl.“ donosi, Karol Trzaska-Durski, mający tytuł i charakter polnego marszałka porucznika, został mianowany polnym marszałkiem porucznikiem.

Los jeńców austro-węgierskich w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 stycznia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Pewien austro-węgierski żołnierz, znajdujący się w Chabarowsku w niewoli rosyjskiej, pisze stamtąd do swej żony między innemi:

......Nie wypłacono mi jeszcze żadnych pieniędzy. Nie posyłaj też żadnych. **Z 30 i 50 koron, które mi posłałaś, nie dostałem ani halerza.** Jak słychać, rosyjskim jeńcom w Austro-Węgrzech powodzi się lepiej, niż w Syberyi. Jesteśmy poza wysokiemi ścianami, zupełnie poza obrębem miejscowości, i nie widzimy tu ani jednego cywilnego człowieka. **Na śniadanie mamy ciepłą wodę bez herbaty, a w południe kapustę, ugotowaną na wodzie, oraz kawałek chleba, przytem uderzenia kolbą i razy, zupełnie tak jak przy handlu niewolnikami......** Byłby już czas najwyższy, żeby rosyjscy odpowiedzialni funkcyonaryusze dla obozu jeńców patrzyli swoim podwładnym lepiej na palce, **aby ustały te wieczne okradania biednych jeńców,** o ile to wogóle jest możliwe przy korupcyi rosyjskiej. Trudno przecież przypuścić, żeby kradły już organy, obejmujące pocztę na granicy.

Rozkaz noworoczny cesarza Wilhelma.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 1 stycznia.

Biuro Wolffa donosi:

Cesarz z okazyi Nowego Roku wydał następujący rozkaz do niemieckich wojsk, marynarki i wojsk ochronnych:

„Towarzysze! Rok ciężkiego zmagania się upłynął. Gdziekolwiek przemagający nieprzyjaciel zaatakował nasze linie, rozbił się o naszą wierność i męstwo. Wszędzie, dokąd was wysłałem, do ataku, osiągnęliście chwalebne zwycięstwo. Z wdzięcznością wspominam dziś przedewszystkiem braci, którzy z radością poświęcili swą krew, by wywalczyć bezpieczeństwo dla naszych kochanych w ojczyźnie i niemijającą sławę dla ojczyzny. To, cośmy rozpoczęli, dokończymy za łaską i pomocą Boga.

Jeszcze nieprzyjaciele z zachodu i wschodu, z północy i z południa w bezsilnem szaleństwie wyciągają swe ręce po wszystko, co czyni nam życie godnem życia. Nadzieję, by nas zdołał w uczciwej walce pokonać, dawno już pogrzebali. Sądzą jednak, że mogą jeszcze rachować na przewagę swych mas, na wygłodzenie naszego całego narodu i na skutki swej zarówno zbrodniczej, jak podstępnej kampanii oszczerczej. Ich plany nie powiodą się, rozbiją się o ducha i wolę, które jednoczą nierozerwalnie wojsko z ojczyzną, o ducha wypełniania obowiązków względem ojczyzny do ostatniego tchu i o wolę, prącą do zwycięstwa.

Tak wkraczamy w nowy rok z Bogiem dla ochrony ojczyzny i wielkości Niemiec.

Wielka główna kwatera, 31 grudnia 1915.

Wilhelm“.

Subskrypcya rosyjska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 1 stycznia.

Wedle doniesienia „Berlinske Tidende“ z Petersburga, subskrypcye na rosyjską pożyczkę wojenną przyniosły ogółem 945 milionów rubli.

Żale króla Piotra na Anglię i Rosyę.

Berlin, 1 stycznia.

»Kreuzztg.« donosi:

Król serbski Piotr w czasie pobytu swego w Walonie przyjął zaprzyjaźnionego z nim ściśle od czasu długoletniego pobytu w Szwajcaryi włoskiego deputowanego Cassolettiego.

Król zwierzał się przed przyjacielem najpierw, że **warunki ultimatum Austro-Węgier z lipca 1914 byłby wypełnił z pewnością,** gdyby był mógł przewidzieć wypadki wojny światowej, gdyby był mógł przeczuć, jak sprzymierzeńcy dochowają danych mu obietnic. Król przyznał się, że **Rosya wprost zachęciła go i wezwała, ażeby żądania Austro-Węgier odrzucił.**

Obietnice rosyjskie szły przedewszystkiem w tym kierunku, że Austro-Węgry, skoro tylko wypowiedzą wojnę Serbii, **zalane zostaną przez wojska rosyjskie** tak, że ani nawet nie będą mogły pomyśleć o otwarciu akcyi przeciw Serbii. Osłabiona jeszcze bardzo od ostatnich wojen bałkańskich armia serbska miała stanowić wogóle tylko rodzaj armii rezerwowej.

Mocarstwa koalicyi chciały właściwie sprowadzić wybuch wielkiej wojny światowej w r. 1917, ponieważ Rosya potrzebowała jeszcze tyle czasu do wybudowania swoich kolei strategicznych. Po zamachu w Sarajewie stało się oczywistem dla mocarstw koalicyi, że nie mogą wybuchu wojny odkładać aż do r. 1917, albowiem musiały się z tem liczyć, że Niemcy zarówno jak i Austro-Węgry zamach na parę arcyksiążęcą wyzyskają dla wzmocnienia i przyspieszenia zbrojeń wojskowych. Kierownictwo wojsk serbskich było w r. 1914 na wybuch wojny absolutnie **nieprzygotowane,** brak mu było głównie dział ciężkich, amunicyi i środków leczniczych.

Musiałem przebyć najbardziej poniżający i najnędzniejszy okres mojego życia, tak mówił król dalej, gdy mocarstwa koalicyi zrozumiały, że Bułgarya nie jest skłonna stać się bezwolnem narzędziem ich bałkańskich projektów. Pochlebstwa i obiecanki szły na przemiany z wymuszeniami i pogróżkami najgorszego rodzaju. Zażądano od nas natychmiastowego i bezwarunkowego odstąpienia Macedonii na rzecz Bułgaryi, a równocześnie kazano nam się domyślać, że **Serbia po wojnie odzyska z powrotem Macedonię, gdyż wówczas można będzie Bułgaryi bezwzględnie okazać żelazną pięść.**

Wszyscy nasi sprzymierzeńcy, tak kończył król, zostawili nas na lądzie, żadnych obietnic nie spełniono. **Najsmutniejszą rolę odegrała** przytem Anglia. W późniejszych czasach zapewne wyraźnie się okaże, jak haniebnie biedna i mała Serbia przez dumną i wielką Anglię została oszukana i okpiona.

Sytuacya w Atenach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 1 stycznia.

Dzienniki włoskie donoszą z Aten:

Dwa dzienniki oświadczają, że rząd grecki nie **objął dotąd żadnego zobowiązania** co do swego stanowiska na wypadek, gdyby Bułgarzy wzięli udział w ataku wojsk austro-węgierskich i niemieckich na Anglików i Francuzów. Rząd grecki zastrzegł sobie **zupełną wolność działania** w obronie interesów greckich w sposób, jaki odpowiadać będzie celowi.

»Corriere della Sera« donosi, że król Konstantyn miał dłuższą konferencyę **z posłem rumuńskim.**

Dzienniki donoszą, że w Atenach oczekiwany jest przyjazd sekretarza **bułgarskiego** ministerstwa spraw zagranicznych.

W dniu 15 stycznia mają być odesłani do domu rezerwiści greccy z roku popisowego 1892, jednakże ci z lat 1889, 1890 i 1891, którzy dotąd zwolnieni byli ze służby, **mają być niebawem powołani pod broń.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 1 stycznia.

Agencya Milli. Główna kwatera donosi 30 grudnia:

Wojownicy szczepu Senussi wzięli w bitwie pod Natruh do niewoli 130 Anglików.

Front dardanelski: 29 grudnia wystrzelił jeden pancernik i jedna łódź torpedowa kilka granatów na Anafortę i cofnęły się. Nasza artylerya spędziła jedną łódź torpedową, która usiłowała zbliżyć się do Ariburnu.

Sedilbahr: W nocy z 28 na 29 i dnia 29 gwałtowne rzucanie bombami na prawem i lewem skrzydle. 29 w południe dwa wojenne okręty z użyciem aeroplanu jako obserwatora ostrzeliwały przez pewien czas nasze szańce w centrum, poczem nieprzyjaciel wysadził w powietrze 3 miny. Jedna zawiodła, dwie zniszczyły ziemię na przestrzeni 10 metrów. Te szczątki naszych rowów pozostały w ręku nieprzyjaciela. 28 francuski okręt pancerny „Souffrance“, który stał na kotwicy na zachód od Jenichehier, otworzył ogień przeciw bateryi na wybrzeżu anatolskiem w cieśninie. Nasze baterye odpowiedziały ogniem i uzyskały dwa trafne strzały na pancernik, który oddalił się, otoczony dymem i płomieniami. W nocy z 28 na 29 i dnia 29 bombardowały nasze baterye w cieśninie skutecznie wybrzeże w Sedilbahr, miejsce lądownicze w Tekeburnu oraz magazyny i hangar nieprzyjaciela. 29 b. m. jeden z naszych hidroplanów rzucił na nieprzyjacielski obóz w Sedilbahr trzy bomby i wywołał pożar.

Liczenie zdobyczy, wziętej pod Ariburnu i i Anafortą, jeszcze nie ukończone.

Storpedowanie parowca „Ville de la Ciotat“.

Berlin, 1 stycznia.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Lugano:

Jak podaje »Corriere della Sera« z 28 bm. z Malty, wywołała tam wieść o storpedowaniu »Ville de la Ciotat« **niezmierne poruszenie.** — Okręt znajdował się w drodze z Yokohamy do Messiny i Marsylii. Storpedowany przez łódź podwodną, **zatonął w przeciągu dziesięciu minut.** W trzech łodziach i na czterech tratwach ocaliło się 225 osób z podróżnych i załogi, których przyjął parowiec angielski »Meroe«, ścigany również przez łódź podwodną, i zawiózł na Maltę.

Czternastu jadących do domu chorych, którzy wsiedli w Colombo, oraz **ośmdziesięciu podróżnych** drugiej i trzeciej klasy **zatonęło,** pośród nich **milioner Bucher z Pekinu i pani Charpentier.**

»Ville de la Ciotat« wiozła ładunek jedwabiu wartości **ośmiu milionów franków.** Że i ten okręt usiłował uciec, wypływa z końcowego zdania doniesienia »Corriere«, które powiada, że cztery łodzie zostały wywrócone przez fale, idące od parowca, który się nie mógł zatrzymać, **i poszły na dno morza.**

Ruch rewolucyjny w Chinach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Czengtu (Szeczuan). (Reuter). Są oznaki, że w zachodnich Chinach przygotowuje się powstanie. Rewolucyoniści czynią tajne przygotowania. Jest jednakże rzeczą nieprawdopodobną, by rewolucya mogła się udać.

Londyn, 1 stycznia.

Pekiński korespondent »Daily Telegraphu« donosi:

Gubernator prowincyi Kuejczu znajduje się jako jeniec w ręku konfederatów południowych. Generał Chang-hun, który odmówił przyjęcia godności księcia, ofiarowanej mu przez Janszikaja, w dniu 25 grudnia omal nie został zamordowany.

Bankierzy europejscy w Pekinie oświadczają, że Juanszikaj rozporządza dostateczną ilością pieniędzy, ponieważ rząd w ostatnim czasie trzyma wszelką gotówkę i nawet odnowił krótkoterminowe weksle. 30 milionów dolarów stałoby więc do rozporządzenia dla kasy wojennej, suma, która przy prostym sposobie prowadzenia wojny, jaka jest w zwyczaju w Chinach, wystarczy na długi czas.

Pedwyższenie cen mąki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 1 stycznia.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z interesowanymi urzędami centralnymi poruczyło wojennemu Zakładowi dla obrotu zbożem zmienić odpowiednio przepisy co do mielcia. Według tego mleć się będzie teraz z pszenicy 3% grysu, 15% nowego typu mąki do gotowania nr 2, 64% mąki do chleba i 15% otrębów. W ten sposób na ogół wyrób mąki podniesie się z 78% na 82%, a więc do tego wymiaru, jaki jest teraz stosowany w Niemczech i na Węgrzech. Wytwarzanie mąki piekarskiej i dotychczasowego typu mąki do gotowania nr 1 wstrzymuje się. Konieczne wstrzymanie wyrobu delikatnych gatunków mąki prowadzi jednak do dotkliwego ubytku w poborach pieniężnych, na koszta wytwarzania mąki wpływają niepomyślnie również większe importy rumuńskie, ponieważ towar rumuński obciążony jest wysokim frachtem i rumuńskiem cłem wywozowym. Dlatego nieuniknionem jest **podwyższenie ceny mąki, które przedstawia się następująco:**

Przy mące na chleb podwyższenie ceny jest stosunkowo małe, mianowicie z 42 K na 47 K za 100 kg., tak, że cena chleba w handlu detalicznym po 4 hal. za 70 gramów może być utrzymaną. Przy innych produktach mącznych zajdą większe zwyżki cen. Mianowicie (ceny od stacyi młyna) **mąka piekarska i grys 110 K za 100 kg., mąka do gotowania nr 1 90 K, mąka do gotowania nr 2 75 K.**

Nowe przepisy i ceny wchodzą w życie od 1 stycznia 1916.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 1 stycznia.

W sprawie należytości spadkowych.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie cesarskie, zawierające ważne uzupełnienia w reformie należytości spadkowych, która wchodzi w życie 1 stycznia 1916 według rozporządzenia cesarskiego z 15 września 1915: mianowicie dotychczasowe funduszowe przyczynienia się ze spuścizny zastąpione są dodatkami do państwowych należytości spadkowych.

Mianowania i odznaczenia.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« donosi: Cesarz nadał tytuł radcy dworu Antoniemu Szydłowskiemu, radcy namiestnictwa przy namiestnictwie galicyjskiem z okazyi stałego przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku.

Cesarz zamianował radcami namiestnictwa w Galicyi starostów Roberta Gürtlera-Keborna, Władysława Kowalikowskiego, Adolfa Heilkrona Stransky'ego, Zygmunta Kretschmera, i Jana Maszkowskiego.

Cesarz nadał sekretarzowi ministeryalnemu w perzydyum rady ministrów drowi Alfredowi Odrowąż Wysockiemu tytuł i charakter radcy sekcyjnego.

Cesarz z okazyi przeniesienia w stały stan spoczynku dodał następującym profesorom tytuł radców szkolnych: Augustowi Mroczkowskiemu, prof. gimnazyum w Sanoku i Józefowi Przybylskiemu, prof. V gimn. w Krakowie.

Robotnicy angielscy wobec przymusu wojskowego.

Londyn (30 grudnia). Biuro Reutera. Konferencya robotnicza uchwaliła zwołać na dzień 6 stycznia narodową konferencyę przedstawicieli wszystkich rękodzieł, by zająć stanowisko wobec kwestyi zaprowadzenia obowiązku służby wojskowej dla nieżonatych.

Jak słychać, zamierza Asquith dnia 5 stycznia przedłożyć Izbie niższej przedłożenie w sprawie obowiązku służby wojskowej.

Zatonięcie okrętu holenderskiego.

Amsterdam. Według nadeszłego tu telegramu iskrowego holenderski parowiec »Ellewoutsdijk«, 2.229 ton bruto, natknął się na minę w pobliżu okrętu latarnianego Gallop. — Załoga ocalona.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Podziękowanie.

Za sumienne przygotowanie nas w krótkim czasie do egzaminu z buchalteryi pojed. i podwójnej, stenografii, korespondencyi handlowej i t. d., który dnia 22 grudnia b. r. **zdaliśmy w Wyższej szkole handlowej w Wiedniu z bardzo dobrym postępem,** składamy na tej drodze W. Panu prof. **HENRYKOWI GOTTLIEBOWI, kierownikowi przez c. k. Radę szkolną kraj. konces. szkoły rachunk. państw. i buchalteryi** w Krakowie, przy ulicy Dietlowskiej L. 68, **serdeczne podziękowanie.**

Polecamy Go wszystkim jako sumiennego nauczyciela.

Irma Szukanówna, Helena Blitzer, Julia Seifeld, Marya Fischerówna, Em. Raucher, Isaak Last, Moritz Kohl, N. Fuchs, Oskar Wild, Sali Kohn, W. Frebel, St. Mracek, Adam Garn, Józef Korn, Helena Mattach, Julia Lanzer, Edw. Wróbel, Karol Sokierski, Antoni Lorenz, Hermina Lamesch, Felicya Gruder, Zofia Moser, Jakób Kornbluth, S. Sommer, I. Pfeffer, Zofia Pelisówna.

✝

Władysław Nowak

kupiec z Sosnowca, rez. feldwebel 13 p. p. przeżywszy lat 37 zasnął w Panu 29 b. m. po krótkiej i dolegliwej chorobie, jakiej się nabawił wśród ciężkiej służby wojennej. Pozostawił po sobie w nieutulonym żalu żonę z dziećmi oraz rodzinę, która zaprasza Krewnych i Kolegów Zmarłego na obrzęd pogrzebowy mający się odbyć 1 stycznia o godz. 3 po południu z Garnizon-Szpital Nr 15 wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w kościele OO. Misyonarzy o godz. ½8 rano dnia 3 stycznia 1916 r.

Dr Adolf Reifer

były lekarz miejski i sądowy, członek Zwierzchności gminnej i Wydziału Rady Powiatowe, Dyrektor Towarzystwa Zaliczkowego, honorowy obywatel miasta Tarnobrzega zmarł w Krakowie dnia 30 grudnia 1915 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 2 stycznia 1916 r. o godz. 11 rano z domu przedpogrzebowego na cmentarz [illegible] w Krakowie

Osobne zawiadomienia nie [illegible]

Najnowsze wydawnictwa

Księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

	Koron
Bohowityn. **Dzieje mężatek.** Powieść	4·60
Boy. **Słówka.** Wyd. nowe, pomnożone	4·—
Chłędowski Kazimierz. **Rokoko we Włoszech.** Ludzie. — Literatura. — Sztuka.	22·—
Daniłowski Gustaw. **Epilog.** Zelma. — Rien ne va plus. — Policzek. — Luźne kartki. — Barykada (z Leona Frapié)	4·—
— **Fragmenty.** (Zabronione w Rosyi)	3·—
Ejsmond Julian. **Antologia bajki polskiej.**	4·—
Gliński Kazimierz. **Mąż krwawy.** Powieść historyczna z czasów Kazimierza Wielkiego	4·20
Gruszecki Artur. **Wróżby wojenne pana Radcy.** Powieść współcz.	3·—
Hoesick Ferdynand. **Niedole małżeńskie.**	3·60
Konar Alfred. **Jesień.** Powieść. Wyd. 2-gie	4·—
Konopnicka Marya. **Poezye.** Wydanie zupełne, krytyczne, opracował Jan Czubek. Słowo wstępne Henryka Sienkiewicza. 8 tomów. Cena za całość	40·—
Perzyński Włodzimierz. **Idylle wojenne i pokojowe troski.**	4·20
— **Złoty interes.** Powieść	5·60
Polska i Litwa w dziejowym stosunku. Treść: Wł. Abraham: Polska a chrzest Litwy. — Ks. J. Fijałek: Kościół rzymsko-katolicki na Litwie. — Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu po koniec Rzeczypospolitej. — J. Rozwadowski: Mapa językowego obszaru litewskiego. — A. Brückner: Polacy a Litwini. Język i literatura. — Wł. Semkowicz: Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskiem w Unii horodelskiej 1413 roku. — S. Kutrzeba: Unia Polski z Litwą	15·—
Popielówna S. **Opowieści kwiatowe** dla dziewczynek. W ozd. opr.	3·—
Prus Bolesław. **Dziwni ludzie.** Nowele	4·—
Przybyszewski Stanisław. **Adam Dzazga.** Powieść	5·20
Rodziewiczówna Marya. **Barbara Tryźnianka.** Powieść	4·60
Sarnecki Zygmunt. **Czwarta dusza.** Hallucynacya. — Szklany domek. — Chamka. — Czy warto? — Nagroda konkursowa.	4·20
Sienkiewicz Henryk. **Wspomnienia sierżanta** legii cudzoziemskiej.	2·80
Weyssenhoff Józef. **Puszcza.** Powieść	6·20

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 8619 4 4

Najpiękniejsze podarki gwiazdkowe!

Główna Składnica wydawnictw przy Departamencie Organizacyjnym N. K. N., **Kraków, pl. Maryacki 9,** II p,

poleca przed świętami:

	Koron
Legionista Polski. Kalendarz Naczelnego Komitetu Narodowego na rok 1916	2·50
Szlakiem bojowym Legionów. Lwów 1915	4·—
Dzieciom polskim na gwiazdkę w wielkim roku wojny 1915	1·—
Legiony na polu walki. W. Tokarz, Piotrków 1915	2·50
Rok 1914. Przyczynek do dziejów Brygady Józefa Piłsudskiego	2·—
Józef Piłsudski. (Biografia pióra W. Sieroszewskiego)	2·—
Bitwa pod Konarami. J. Kaden	2·—
Piłsudczycy. J. Kaden	2·50
Z bojów Brygady Piłsudskiego, Kraków 1915	2·—
O żołnierzu polskim (K. Tetmajera)	1·50
Pieśni czasu (W. Orkan)	1·—
Gorlice. Album z tekstem i objaśnieniami	1·—
Szlakiem Legionów (poezye). K. Łepkowski	1·50
Album „Legiony Polskie" Kossaka	8·50
Album Legionów polskich	1·20
Album pierwszej Brygady	4·50
Portret Brygadyera Piłsudskiego	1·—
Polska w r. 1863. Matejko	3·—
Pieśni Legionów polskich z nutami	—·80

Kartki Legionów i świąteczne.

Odznaki pamiątkowe, **papierośnice, pudełeczka** metalowe, **pierścionki** srebrne, **broszury** ludowe po 10 h, **papier** listowy, **kartki polowe** Legionów.

Wymienione wydawnictwa są bezsprzecznie najpiękniejszemi podarkami świątecznemi. W dobie Legionów polskich, w godzinie wielkiej, w której świta narodowi polskiemu jutrzenka lepszej doli, znaleść się one powinny w każdym polskim domu.

Nabywać je można w Powiatowych Komitetach Narodowych, Ligach kobiet i Księgarniach i w **Głównej Składnicy Wydawnictw N. K. N., Kraków, plac Maryacki 9, II p.** 8852 4 4

Do L. 2432. 8939 3 3

Rozpisanie publicznej rozprawy ofertowej.

Celem zabezpieczenia dostawy następujących materyałów:

I. Grupa. Materyały żelazne.		
Blacha ślusarska 650/1000 mm, 0·6—2 mm grub.	kg	400
Żelazo taśmowe	„	200
„ kute	„	300
Blacha biała	„	150
„ cynkowa	„	200
„ mosiężna	„	50
Drut żelazny	„	150
„ mosiężny	„	40
„ kolczasty	„	160
Gwoździe zwyczajne	„	300
„ do podków	„	150
„ do szyn	„	400
„ sufitowe	„	20
„ do papy	„	100
Sztyfty druciane	„	500
Śruby drzewne diverse	szt.	600
„ z mutrami 1/2"—3/4" grube, 30—60 mm długie	„	600
Tragarze	kg	800
Siekiery zwyczajne	szt.	100
Nity	„	3000
Rury gazowe 1/4", 1/2", 3/4"	m.	500
II. Grupa. Smary.		
Olej cylindrowy	kg	600
„ do wózków kopaln.	„	300
III. Grupa. Materyały do oświetlenia.		
Nafta	kg	500
IV. Grupa. Materyały budowlane.		
Wapno niegaszone	kg	1000
„ hydrauliczne	„	500
V. Grupa. Materyały powroźnicze.		
Pramle, cutry, licarki	kg	200
Szpagat do wiązania	„	50
Konopie	„	30
Kłaki	„	100
VI. Grupa. Materyały sklepowe.		
Miotły brzozowe	szt.	500
„ ryżowe	„	100
Mydło zwyczajne	kg	100
Bawełna	„	30
Terpentyna	„	50
Karbid	„	300

do końca czerwca 1916, rozpisuje **c. k. Zarząd salinarny** w Bochni publiczną rozprawę ofertową.

Należycie ostemplowane oferty, w zapieczętowanej kopercie, opatrzone napisem: „Oferta na materyały“, należy wnieść do c. k. Zarządu salinarnego w Bochni, najpóźniej do dnia 14 stycznia 1916, godziny 10 przed południem.

Oferta winna opiewać na wszystkie grupy razem, lub na poszczególne osobno.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być obecni oferujący, nastąpi dnia 14 stycznia 1916, o godzinie 11 przed południem, w biurze Naczelnika wymienionego Zarządu.

Oferenci mogą przeglądnąć wzory materyałów, oraz bliższe postanowienia co do warunków wnoszenia ofert w c. k. Zarządzie salinarnym w Bochni.

Do oferty ma być dołączone 5% wadyum od oferowanej kwoty, względnie poświadczenie złożenia tegoż w kasie Zarządu salinarnego.

Oferty spóźnione lub nieodpowiadające ustanowionym warunkom, nie będą uwzględnione.

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia, dnia 20 grudnia 1915.

Z Najwyższego upoważnienia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.

43 c. k. Loterya państwowa

na cywilne cele dobroczynne królestw i krajów w Radzie państwa zastępowanych.

Ta loterya w gotówce

obejmuje **21.146 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **625.000 koron. Główna wygrana:**

200.000 koron.

Ciągnienie nastąpi jawnie w Wiedniu 10 lutego 1916.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj dobroczynnych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 5, w król. węg. Dyrekcyi dochodów loteryjnych, Budapeszt, IX., Hauptzollamtsgebäude, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. — Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.

194 2 10 (Oddział loteryj na cele dobroczynne).

Za bezcen sprzedaje nowe egzemplarze!
Sz. Taffet, antykwarnia Kraków, Wiślna 8.

Brzega Wojciech „Posiady“ powieść zamiast 2 kor. tylko **60 hal.** Breyer Dr Domowy Podręcznik leczniczy zamiast 3 kor., tylko **1 K.** Bölsche W. Natura i Sztuka zamiast 1 kor., tylko **50 hal.** Bogdanow E. Krótki wykład Ekonomii Politycznej zamiast 3 kor., tylko **1 K.** Bondego Fr. Dzieje Powszechne ilustrowane 15 tom. w opr. oryg. zamiast 110 kor., tylko **50 K.** Choiński Teodor Jeske. Neofici Polscy mater. historyczne zamiast 5 K. tylko **1 K 20 hal.** Czarnieckiego Łodzia K. Herbarz Polski 2 tom. ilustr. w opr. półsk. wyczerpane za 15 K. Calderon della Barca, Dramata Przekł. Porębowicza, zamiast 4 K, tylko **1 K 50 hal.** Gawalewicz M. Bez celu 2 tomy powieść, zamiast 4 kor. 80 hal., tylko **1 K 80 hal.** Gawalewicz M. „Wicherek“ zamiast 1 kor. 20 hal., tylko **40 hal.** Godlewski Dr Wł. Austryackie Prawo Procesowe Cywilne, zamiast 12 kor., tylko **4 kor.** Karin-Michaelis. Niebezpieczny Wiek przekł. Królińskiego, zamiast 2 kor. tylko **80 hal.** Korzeniowski J. Dzieła wyd. zupełne 12 tom. w opr. półskór. wyczerpane za 40 kor. Niemojewski A. Ludzie Rewolucyi, zamiast 2 K, tylko **80 hal.** Pepłowski-S.-Schnür. Galiciana 1778—812, zamiast 3 K, tylko **70 hal.** Piątkowski K. Wskazówki do zbierania owadów, ilustr. zniżone na **70 hal.** Rittner Dr E. Prawo Kościelne Katolickie 2 tomy wyd. najnowsze zniżone na **6 K.** Rakowski K. Wewnętrzne Dzieje Polski zamiast 4 K, tylko **1 K 60 hal.** Wyrobek prof. Choroby a małżeństwo, zamiast 3 K, tylko **1 K.** Hoensbroch Hr. von, Papiestwo i jego działalność zamiast 3 K, tylko **1 K 20 hal.** Żuławski J. Księgi niektóre z żydowskich pism zamiast 5 K, tylko **1 K 50 hal.** Żeleznow prof. Ekonomia społeczna w opr. zamiast 12 kor., tylko **4 K.** Werner Dr K. „Malarz“ z 14 rysunkami, Warszawa 908, zamiast 1 kor. 40 hal., tylko **70 hal.** Libonis L. Styl w sztuce czystej i stosowanej. Japoński Empire, Gotycki, w opr. eleg. zam. 10 kor., tylko **2 K 50 hal.** Flinzera Metoda nauki rysunku z 44 rysunkami tylko za **90 hal.** Zipper Fr. Dr Dzieła Schillera po polsku kompl. zamiast 7 kor., tylko **4 kor.** Szelągowski, Walka o Bałtyk, Lwów 904 zam. 5 kor., tylko **1 K 50 hal.** Szelągowski, Śląsk i Polska zamiast 5 kor., tylko **1 K 50 hal.** Strzelecki Adolf, Z życia Chopina zam. 2 kor., tylko **50 hal.** Walewska-Marya-Johanne „Faunessy“ powieść z rysun., Kraków 913 zam. 4 kor. 80 hal., tylko **2 K.** Borkowski hr Dunin Almanach Błękitny. Genealogie żyjących rodów polskich, na czerpanym papierze w opr. oryg. złoty brzeg 2 tomy zam. 32 kor. tylko **16 K.** „Museion“ czasopismo Liter. i sztuki, wydawca hr H. Morstin. z roku 1911, 912, 913, zam. po kor. 30, tylko po **4 K.** Stopka An. Rycerze Śpiący w Tatrach Kraków 1911 zam. 3 K tylko **1 K.** Pepłowski-Sch. S. Z przeszłości Galicyi, wyd. II-gie tylko **4 K.** Karpiński F. Dzieła ze wstęp. P. Chmielowskiego zam. 5 kor. tylko **2 K.** Kraushara Aleks. Dzieje Krzysztofa z Arciszewa Arciszewskiego 2 tomy zam. 8 kor. tylko **2 K.**

!! Uwaga !! Zakupuje rozmaitej treści książki i biblioteki, również zamienia na inne dzieła. 8435 2 2

Poszukiwanie zaginionych.

Adama Grzybowskiego, ucznia szkoły rolniczej w Jagielnicy, który prawdopodobnie był w Legionach, poszukuje Masław Grzybowski, komisarz targowy, Stryj. 8972 3 3

Brata lub kogokolwiek z rodziny **inż. Adolfa Hanko-Bossaka** proszę w ich własnym interesie o podanie adresu. Stella Chodorowska, Przeworsk. 223 2 2

Nowa Nr VII
mapa miesięczna
z oznaczeniem pozycyi wojsk w Rosyi, Francyi, Włoszech, Serbii i Turcyi wraz z Egiptem i Mezopotamią wyszła z druku — Za nadesłaniem 80 halerzy wysyła **księgarnia D. E. Friedleina, Kraków,** Rynek 17 (R).
220 3 10

Pobocznego zajęcia
na miejscu lub do domu, poszukuje młody urzędnik. Zgłoszenia pod „J. S. 101" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 256 1 6

Egzaminowany buchalter
wyż. mojz., dzielny korespondent, tak w języku polskim, jak i niemieckim, z wszelką praktyką kanc., poszukuje posady od N. Roku za umiarkowaną płacą. Zgłoszenia list. pod „Resch" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 249 1 2

Formy
na suknie damskie wykonuje się dla każdej figury osobno **w szkole kroju Józefiny,** ul. Długa 11. po nast. cenach: forma bluzki 1 K, forma spódnicy kloszowej 1·50 K, forma żakieta, płaszcza lub szlafroka 2 K. 253 1 2

Samodzielny
buchalter-bilansista, władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady do natychm. objęcia. Zgłoszenia list. pod. M. Rosenberg, Podgórze, ul. Słowackiego 1. 254 1 2

Udziela się lekcyj
języka niemieckiego metodą Berlitza Lekcye zbiorowe i osobne. Pisemne zgłoszenia pod **B. S.** przyjmuje Biuro Dzienników, ul. Szczepańska 9. 250 1 2

Do sprzedania półki
na książki (biblioteka) i różne meble. Ul. św. Gertrudy 13, II p., obejrzeć można m. 2—4. 251

Poszukuję nauczycielki Niemki
do 7-letniego chłopczyka, na popołudnia. Zgłoszenia: Dr Deiches, Rynek 15. 256

Sprzedaż konia.
Wierzchowiec, własność oficera, kasztan, wałach, wysokiej krwi, dobrze ujeżdżony, zaraz do sprzedania. Stoi w koszarach trębaczy. Wiadomość: Komenda wojskowa (Ldw. Gr.), Stradom 10, drzwi 84a. 246 1 2

Panienki
(lub rodzeństwo) uczęszczające do szkół w Krakowie, znajdą umieszczenie (osobny pokój). Nowakiewicz, Długa 31. 269 1 3

Apteka w Krakowie
na bardzo dogodnych warunkach do wydzierżawienia. Ul. Rakowicka 1, II p., Dębska. 239 1 3

Wełnę
z owiec, także kuśnierską, zakupują
Zajączek i Lamkosz
dowozić najkrótszą drogą (najlepiej końmi) wprost na składy firmy: **Kraków;** Rynek, linia A—B l. 46, **Lwów,** ul. Rutowskiego l. 3.
171 2 0

Poszukuję dla 2 osób
mieszkania
ładnie umeblowanego, z 3–4 pokoi z kuchnią, łazienką, elektrycznością, niedaleko od Uniwersytetu (Collegium Novum). Zgłoszenia l. pod **J. S.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 201 2 3

Srebro i antyki
kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 168 9 10

Marmoladę
pierwszej, jakości mieszaną po K 1·92, jakoteż morelową po K 2·80 za 1 kg. wysyła w wiaderkach 5-, 10-kg za zaliczką
WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW — MAŁY RYNEK
151 1 0

Bengalski
proszek bezdymny dla przedstawień scenicznych, jasełek i t. p. poleca skład ogni sztucznych **E. Niemetz, Kraków, ul. Karmelicka 15.** 179 6 10

Poszukuję bony
Polki, z dobremi świadectwami, do dziecka $1^1/_2$ rocznego. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia: Aleksandra Uznańska, Czudec. 8911 6 6

Sklep
do wynajęcia. Ul. Długa 34. 8952 3 3

Interwencya w Białej i Wiedniu
co tydzień jadę. — Zgłoszenia list pod **„Nadradca"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8953 3 3

POKOJE
z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, **II p.,** na prawo. 259 3 10

Okazyjnie do sprzedania
fortepian krótki krzyżowy, otomana, kanapa, maszyna do szycia nożna, maszyna do szycia ręczna, ścianka do przedpokoju, 2 żyrandole gazowe, prasa do kopiowania, przy ul. św. Filipa 23, I piętro, front. 195 4 4

Ziemniaki
jadalne sprzedaje hurtownie i częściowo. Lewicki, ulica Bracka l. 9. 202 4 5

Apteka w Krakowie
przyjmie **magistra (rę)** zaraz. — Zgłoszenia list. pod **M. P.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 205 4 6

Pokoje
umeblowane, 1, 2 lub 3, obiady domowe. Kremerowska 14, I piętro. 208 3 3

Cztery morgi
drzewostanu (świerk, modrzew, sosna na pniu), 21 km od Krakowa, oraz drzewo użytkowe, wyrobione, 5 km od stacyi kolejowej sprzeda Józef Łysy, zarządca lasów w Brzeziu. 191 4 5

Willę
z ogrodem w obrębie Wielkiego Krakowa, solidnie budowaną, mającą wodociąg, gaz, elektrykę, blizko tramwaju, kupię zaraz. Zgłoszenia z podaniem dokładnych dat pod **E. K.,** Zeitunsbüro Blum Nathan et Sohn, Sopron (Ungarn). Pośrednictwo niedopuszczalne. 189 3 3

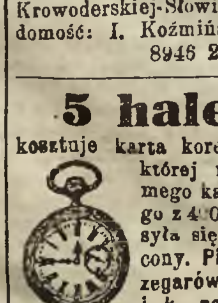
Hurtowny handel win
pod firmą
J. Federowicz w Krakowie
poszukuje młodszego **pomocnika handlowego,** obeznanego z robotami piwnicznemi. 9004 3 3

Nauka języków
Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.

ulica Szewska 17.
203 4 8

Grzybów suszonych
1 kg 11 K, ciemnych 1 kg 7 K — przy odbiorze 5 kg opłatnie, 5 kg orzechów włoskich 9 K 50 h, 5 kg jabłek 4 K opłatnie wysyła za zaliczką **T. Chaloupka, Světec,** Czechy. 184 3 14

Do wynajęcia zaraz
sklep narożny (z p. n. na masarnię lub inne przedsiębiorstwo), róg Krowoderskiej-Słowiańskiej 2. Wiadomość: I. Koźmiński, Długa 34. 8946 2 2

5 halerzy

kosztuje karta koresp., za pomocą której można żądać mego katalogu głównego z 4000 odbitek. Wysyła się zadarmo, opłacony. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 1291,** Czechy. Niklowy zegarek kotwicowy 3·80 K, lepszy 4·20 K, ze starego srebra zegarek metalowy 4·80 K, z wnętrzem kotwicowem 5 K, zegarek na pamiątkę wojny 5·50 K, radyowy zegarek 8·50 K, z budzikiem 24·50 K. zegarek srebrny 8·40 K, budzik niklowy 2·90 K, zegar ścienny 3·40 K, zegar z kukułką 7·85 K, zegar wahadłowy 9 K. Za każdy zegar 3-letnie poręczenie na piśmie. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 61 10 15

Herbabnego
Syróp podfosforawo-wapienno-żelazisty
Od **46 lat** polecany przez powagi lekarskie syróp piersiowy. Rozpuszcza flegmę, uspokaja kaszel, pobudza apetyt. Działa dodatnio na trawienie i odżywianie i z tego powodu znakomicie nadaje się do wytwarzania krwi i kości, w szczególności u słabowitych dzieci. **Cena flaszki 2 K 50 h,** pocztą o 40 h więcej za opakowanie. **Wysyłka codzienna.**

Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym.


Ostrzega się przed naśladownictwem!

Wyłączny wyrób i główna wysyłka: 74 5 11
Dr Hellmanns Apotheke „Zur Barmherzigkeit", Wiedeń, VII/1, Kaiserstrasse 73-75 (Herbabnys Nachfolger)
Na 3 międzynar. farmac. wystawie odznacz. **wielkim złotym medalem.** Skład we wszystkich większych aptekach.

Była słuchaczka
kursów Baranieckiego poszukuje lekcyj prywatnych lub posady w biurze. Zgłoszenia pod **S. K.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8918 4 4

Niemka
potrzebna do 5-letniego chłopczyka od 3—7 po poł. Wiadomość: Bonerowska l. 2, II piętro, na prawo. 9025 2 2

HOTEL EUROPEJSKI
w Krakowie
poszukuje fachowego **portyera** zaraz. 9012 3 3

Przybory umundurowania
Lazar Bross, Kraków
ul. Floryańska l. 44
tuż obok Bramy Floryańskiej. 8897 5 10

Do wynajęcia
2 pokoje
przedp. i kuchnia. Ul. Loretańska 4. 8847 3 3

Zaraz do sprzedania
8000 kg powideł przecieranych, — 10.000 marmolady owocowej, 5000 kg śliwek suszonych, 5000 kg gruszek suszonych, 5000 kg mydł twardego prima. — Wiadomość Chrześcijańska Spółka handlowa (drobnych kupców), Jagiellońska 9. 9020 3 3

Osoba
inteligentna, rutynowana zarządczyni, lat średnich, posiadająca chlubne świadectwa, przyjmie odpowiednią posadę zaraz lub samoistny zarząd folwarku. Zgłoszenia pod **„Praca 14"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9016 3 3

Towarzystwo dla przedsiębiorstw górniczych **Tepege** w Krakowie poszukuje rutynowanego
buchaltera-bilansisty.
Pierwszeństwo mają buchalterzy, którzy już pracowali w przemyśle naftowym. Zgłoszenia pisemne z odpisem świadectw i podaniem warunków pod **Tepege,** Kraków, ul. Jagiellońska 5. 9011 2 3

Zmiana lokalu.
Ślusarnia Józefa Pogorzelskiego znajduje się obecnie przy ul. Chodkiewicza 17б, Grzegórzki, w Krakowie. 9013 2 10

Prosięta
6-tygodniowe są do sprzedania. Dz. XVII, Krowodrza, ulica Mazowiecka 16. 9007 3 3

W najbliższych dniach rozpoczynamy
praktyczne kursy jęz.
niemieck. i franc.
z opłatą miesięczną 5 kor.
Kursy Ansona
ul. Szewska 17. 8993 4 5

Po najlepszych cenach
kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 8883 5 20

Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie
Członków Spółkowej Kasy Oszczędności i pożyczek w Krakowie
odbędzie się **w dniu 3 stycznia 1916 r.,** t. j. w poniedziałek, o g. 6 wieczorem w lokalu Kasy, ul. Kazimierza Wielkiego L. 102 — z następującym porządkiem:
1. Wybór nowej Rady Nadzorczej;
2. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi.

Kraków, 16 grudnia 1915.
Dyrekcya: 8869 5 5
Szymon Olas.
Za Radę Nadzorczą:
Prezes
w zast. **Franc. Zabłocki.**

NAKŁADEM
KSIĘGARNI S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
wyszło z pod prasy wydanie trzecie
MAURYCY ZYCH:
ROZDZIÓBIĄ NAS KRUKI, WRONY.
Cena egzemplarza kor. 6·—. 187 4 4
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.



Przez cały czas nauki uczeń nie natrafia na żadne szczególniejsze trudności!

Samouczek „ARGUS" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość języka niemieckiego, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i. t. p.).

Samouczek „ARGUS" podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie.

Samouczek „ARGUS" zajmuje się nauką języka wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak i gramatykę.

Cena każdej części (I lub II) K 5. Do nabycia w większych księgarniach. Prospekty wysyła bezpłatnie: **Nakład Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17.** 172 3 0

Do moich Przyjaciół i do Zwolenników mego przemysłu!

Każdego dnia otrzymuję od Was bardzo wiele serdecznych listów i życzeń.

Dzięki składam Wam na tej drodze, za te uczucia tak mi szczodrze objawiane.

W listach tych mnogich, przebija miłość Ojczyzny tego, co swojskie, oraz pragnienie ujrzenia co rychlej naszej Ojczyzny szczęśliwej i wolnej!

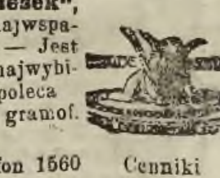
Niechaj ten NOWY ROK, nietylko błogosławieństwo, spokój i szczęście przyniesie do naszych ognisk domowych, lecz także i rychłe całego Narodu zbawienie!

Kraków.

Mr Wład. Bełdowski.

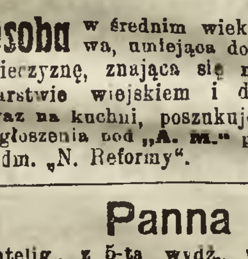
265

Pokój na wojnie

daje **„Gramola"** bez tuby z marką **„aniołek"** i **„piesek",** walczącym w polu, jakoteż rannym, oraz stanowi najwspanialszą zabawę i rozrywkę dla starych i młodych. — Jest to jedyny środek na rozstrojone nerwy. — Zdjęcia najwybitniejszych sił artystycznych, oraz patryotyczne, poleca
Pierwszy krajowy hurtowny i częściowy skład gramof.
JÓZEFA WEKSLERA

Cenniki darmo **Kraków** — Telefon 1241 Floryańska 25. **Lwów** — Telefon 1560 Sykstuska 2. Cenniki darmo.
Gramofon koncertowy z 10ma zdjęciami kor. 55·—. **Płyty** od kor. 1·60. 243 1 8

Osoba w średnim wieku, uczciwa, umiejąca dobrze krawieczyznę, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i domowem, oraz na kuchni, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod **„A. M."** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 9027 2 3

Panna
intelig., z 5-tą wydż., władająca biegle językiem niemieckim, potrzebna do ekspedycyi w wypożyczalni książek. Obeznana z księgarstwem ma pierwszeństwo. Zgłoszenia i oferty tylko od 2—3 po poł. przyjmuje A. Gumplowicz, Librowszczyzna 5, I p. 9028 1 2

Krem na twarz jako puder!!

Precz z każdym pudrem, który tylko pory zasklepia i nie odzownie z czasem tworzy zmarszczki. Używać Dra A. Rixa **perłowego kremu białego, różowego, żółtego.** Ten puder **kremowy przez władzę badany, z poręczeniem nieszkodliwy, nie jest wcale szminką. Panie mają zaraz matową,** delikatną cerę. Do pielęgnowania skóry i piękności niedościgalnie dobry i wydatny w użyciu. Dawka na próbę 1·50 K, wielka dawka, wystarczająca na 4 mies., 3 K. Wysyłka ściśle dyskretna.
Kosm. Dra A. Rixa laboratoryum, Wiedeń, IX., Lakiergasse 6/V. Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ulica Floryańska 15; Perfumerya Reim. i Ski, Rynek 37; we Lwowie: Apteka S. Ruckera pod „srebrnym orłem", ul. Krakowska 1; Perfumerya Sładowskiego; w Bielsku: Drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: Droguerya pod „Czarnym psem" i Droguerya pod „Kotwicą". 268 2 3

Polska w cyfrach 1916.
Ludność, obszar, wyznania, rolnictwo, przemysł, rzemiosło, szkolnictwo, ważniejsze miasta i liczba mieszkańców z uwzględnieniem statystyki Rosyi, Niemiec, Austryi, popularnie dla każdego zestawione na arkuszu z dodaniem kalendarza na r. 1916. Cena ozdobnej tablicy ściennej 80 hal. z przesyłką 90 hal. Niech jej nie braknie w żadnym domu, biurze, szkole. Do nabycia w księgarniach i sklepach Ligi kobiet. 9006 3 3

MAGAZYN BRONI R. GLINIECKI i S^KA
KRAKÓW, SZEWSKA 2
zawiadamia uprzejmie
że nadeszły już ostre patrony, łuski, śrut i proch.
Podarki na gwiazdkę w wielkim wyborze: strzelby, sztućce, pistolety
Wielki wybór lampek elektrycznych i bateryj. — Galanterya ze skóry i bronzu. 8914 2 2

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo
Wyższa szkoła kroju i szycia
przy ulicy św. Krzyża 7
otwiera dnia 3 stycznia na zniżonych warunkach dla pań i panienek szyć umiejących 1-miesięczny **kurs kroju,** zaś dla nieumiejących szyć -miesięczny **kurs kroju i szycia.** Inteligentne sieroty po legionistach, uzdolnione w szyciu sukien, mogą mieć znaczne ulgi. Zgłoszenia wpisy przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3 do 6 wieczór. 9016 2 2

„Ordinatorium sexuologicum",
Zakład dla nowego zakresu lekarskiej praktyki
(:różnorodne sprawy i przypadłości życia płciowego),
D-ra Stan. Kurkiewicza, lekarza-specyalisty.
Przy **ul. Batorego 20 w Krakowie.**
Zakres załatwianych spraw wyjaśniają **prospekty,** które na żądanie wydaję wzgl. wysyłam. 64 2 0

M. BEYER i SKA
Kraków, Sukiennice Nr 12, 13, 14
Kalesony damskie i dla panienek reformowane
„ODETTA"
Najmodniejszy krój.
149 5 5

Nowe stosunki po wojnie
winny nas zastać dobrze przygotowanych do wielkich zadań. Musimy być przygotowani politycznie, by godnie spełnić obowiązki obywatela, musimy być przygotowani fachowo do pewnego zawodu, by zapewnić sobie byt niezależny jako jednostki. Do tego podwójnego celu polecamy następujące książki, które można nabyć w każdej lepszej księgarni lub Administracyi wydawnictw Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, ul. Małeckiego 5.

Koron
1. **Buzek Józef Dr.** Administracya gospodarstwa społecznego . . . . 20·—
2. **Głąbiński St. Dr.** Wykład ekonomiki społecznej wraz z zarysem polityki ekonomicznej i historyi ekonomii . . . . 20·—
   Szczególny nacisk kładzie autor na stosunki gospodarcze na ziemiach polskich. „Studya ekonomiczne" powiada autor „wymagają pracy ideowej, bezinteresownej, z myślą o przyszłość całego narodu, o lepszej doli późniejszych pokoleń".
3. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Zasady ekonomii społecznej . . . . 4·—
4. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Krótki zarys nauki skarbowej . . . . 1·—
5. **Ciompa.** Drożyzna w Galicyi i nędza urzędnicza, wyd. w r. 1913 . . . . 1·60
6. **Christof—Passendorfer.** Prace kantorowe. Wydanie 2 . . . . 4·80
7. **W. Góra.** Podręcznik buchalteryi. Tom I. Buchalterya pojedyncza. Wyd. 2 . . . . 4·50
   Tom II. Buchalterya podwójna . . . . 4·50
   „ III. Formy buchalteryi podwójnej i jej zastosowanie w różnych gałęziach handlu i przemysłu . . . . 15·—
8. **W. Góra.** Zarys buchalteryi dla dwuklasowych szkół handl. Tom I. Buchalterya pojedyncza . . 4·50

Szczegółowy katalog książek wydanych przez Tow. nauczycieli szkół wyższych, obejmujący opis podręczników szkolnych, Biblioteki dla młodzieży, książek dla dzieci i młodzieży oraz zbioru „Nauka i Sztuka" wysyła **Administracya wydawnictw T. N. S. W.** (Lwów, Małeckiego 5) darmo i opłatnie. 271 1 3

SIROLIN „Roche"
Wskazana w chorobach piersiowych, kokluszu, astmie, po przebyciu influency.
Kto powinien zażywać Sirolinę?
1. Każdy, kto cierpi na dłuższy czas trwający kaszel, gdyż jest lepiej ustrzedz się choroby, aniżeli się leczyć.
2. Osoby cierpiące na chroniczne katary oskrzel, które leczą się znakomicie przy pomocy Siroliny.
3. Astmatycy, którzy dzięki użyciu Siroliny, doznają istotnej ulgi w swych cierpieniach.
4. Dzieci skrofuliczne, u których Sirolina wywiera korzystny wpływ na stan ogólny.

Do nabycia we wszystkich aptekach po Koron 4.—


72 28 66

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.